

DZIENNIK NARODOWY



NIGDY NIE JEST ZA PÓŹNO myśleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpisz na chorobę: NEREK, PĘCZERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻÓLCIOWYCH, ZŁĘJ PRZEMIANY MATERII na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno,

o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL” Gąseckiego, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących się w organizmie. Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL” Gąseckiego, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania zalecać będziesz swym znajomym.

Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne zioła „DIUROL” Gąseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i skł. apteczne.

Za str. 1 — 9 odpowiada St. Grek Warszawa ul. Tamka 46.

Panna na wydaniu

Dyplomatyczne konkury w Warszawie — Bławaty w zbożu sejmowym

NIEMA CHYBA CZŁOWIEKA ROZSĄDNEGO, któryby nie podzielał zasad, wyłożonych przez ministra Romana w Sejmie.

Tutaj chcielibyśmy podkreślić zwłaszcza słusność generalnej tezy, że rozwojowi gospodarstwa bardziej sprzyja mierna nawet polityka, ale o cechach stałości, niż najbardziej genialna nieobliczalność.

Wzrost tej zasady jest szczególnie duży dziś, kiedy od „genjalnych” pomysłów się roi.

Konsekwencja tej tezy jest waga, jaką p. ministr. przywiązuje do współpracy z przedstawicielami życia gospodarczego. Bo nie trzeba dowodzić, że to z metody: wszystko o was bez was, czy wręcz wam — metody, której p. ministr. jest przeciwny — rodzi się zabójca dla rozwoju gospodarstwa atmosfery niepewności i nieodpowiedzialności.

Dobrze się też stało, że w chwili, kiedy wskrzeszane są antygospodarsze upiory mechanicznego równania cen, p. ministr. zdecydowanie im się przeciwstawił; dając wyraz tej podstawowej prawdzie, że cena nie może być traktowana w oderwaniu od kosztów produkcji, a więc i od rentowności przedsiębiorstwa.

Napewno do wprowadzenia w życie słusznego programu p. ministr. wydatnie może się przyczynić zapowiedziana walka ze „Strohmanami” — z niefachowością, dyktantyzmem i nieodpowiedzialnością w życiu gospodarczym. A to tem więcej, gdy walka ta obejmuje także administrację. Również w tym sensie, aby ona nie „zasilała” gospodarstwa niefachowością, lecz aby ono zasilało swymi walorami administrację.

Krocząc i tej drodze zbliżymy się napewno do tego optimum, jakim jest polityka gospodarcza i stała i więcej niż mierna. (k.)

WIELKA GRA

Parasol Chamberlaina — mieczem Orlanda

(Patrz artykuł wstępny na str. 3-ej)

Narada pięciu na Zamku u P. Prezydenta R. P.

Prezydent R. P. przyjął dn. 23 b. m. w obecności Marszałka Smigłego-Rydy, premiera gen. Składkowskiego, wicepremiera inż. Kwiatkowskiego i ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego.

W kilku słowach

— Senator Berard opuścił dn. 23 b. m. Saint Jean de Luz, udając się do Burgos.

— Ambasador brytyjski w Tokio sir Robert Craigie przyjęty był przez ministra Spraw Zagranicznych Arle, który wyraził mu ubolewanie z powodu incydentu w pobliżu Szumsum na granicy miasta, leżącego przy kole Kanton — Koulun.

— Założone przez b. premiera Goemboesa stronnictwo rządowe, które nosiło nazwę „stronnictwa jednoscil narodowej”, połączyło się z frakcją b. premiera Imrodya, „Ruchem życia węgierskiego” w jedno ugrupowanie pod nazwą „Partii życia węgierskiego”.

— W Algierze wylądował wielki rządowy hiszpański samolot, czterech członków załogi samolotu oświadczyli, iż mają dość już wojny domowej i zbiegli z szeregów.

— Naczelny wódz armii estońskiej general dywizji Laldoner mianowany został generałem broni.

— Francja zakupiła w Rumunii 400.000 ton ropy i benzyny.

— Turcja uznała oficjalnie rząd gen. Franco.

Zagranica ciągnie do Warszawy. Po wycieczce ministra spraw zagranicznych Trzeciej Rzeszy, von Ribbentropa, nadchodzi oficjalna wizyta ministra spraw zagranicznych Włoch, hr. Ciano.

Minister włoski wyjechał już z Rzymu wczoraj, 23 b. m., wieczorem i oczekiwany jest w Warszawie jutro, w sobotę, rano po 38-godzinnej podróży. Pod zmienem niebem polskiego przedwiosnia spędzi hr. Ciano dni cztery, z czego na Warszawę przypadają trzy dni a na Kraków jeden.

Wraz z ministrem hr. Ciano przybywa do Polski jego małżonka Edda, z domu Mussolini, oraz świta złożona z wysokich urzędników włoskiej konsulaty i z gromady dziennikarzy. Towarzyszy

ministrowi włoskiemu w podróży ambasador polski przy Kwirynale, gen. Wieniawa - Długoszowski, z małżonką. Wśród dziennikarzy włoskich, przybywających do Polski, brak jest głośnego publicysty, red. Virginio Gaydy, który uchodzi w świecie za „wtajemniczonego” interpretatora oficjalnej polityki zagranicznej rządu włoskiego. Red. Gayda zajął się i musiał zrezygnować z dalekiej podróży do kraju chłodnej północy. Lekarze poradzi red. Gaydzie pozostanie pod słonecznym niebem rzymskiej wiosny.

W międzyczasie, to jest między oficjalną wizytą niemiecką i włoską, mieliśmy w Polsce inne wizyty zagraniczne. Szef groźnego

niemieckiego „Gestapo”, Himmler, polował ze świtą w Białowieży, a delegacja kombatanów niemieckich z ks. Sachsen-Coburg-Gotha na czele bawi jeszcze w Polsce.

Dalsze wizyty zagraniczne są oczekiwane. Ogłoszono już, że w drugiej połowie marca przybędzie do Polski angielski minister Hudson, pełniący funkcje podsekretarza stanu dla spraw handlu zagranicznego w gabinecie Wielkiej Brytanii. Min. Hudson prowadzi ma w Polsce rokowania gospodarcze. Chodzi o wymianę handlową między Polską a imperjum brytyjskim.

Angielskie koła gospodarcze

zainteresowały się polskimi planami inwestycyjnymi i zoczyły realne możliwości zbytu w Polsce urządzeń inwestycyjnych i artykułów przemysłowych. Istotnie, konjunktura inwestycyjna w naszym kraju sprzyja dostawom przemysłowym zagranicy.

Niektóre koncerty angielskie poczyniły już nawet konkretne propozycje kredytowe, związane z ewentualnym importem wyrobów przemysłowych do Polski. W polskich sferach poinformowanych panuje przeświadczenie, że ewentualne angielskie kredyty inwestycyjne powinny być splecone przez zwiększony, dodatkowy eksport towarów polskich do Anglii. Mówi się też o możliwościach kredytu kombinowanego, czyli towarowo - gotówkowego, jak to było np. z pożyczką angielską na elektryfikację warszawskiego węzła kolejowego.

Wszystkie te zagadnienia będą niewątpliwie przedmiotem rokowań w czasie pobytu min. Hudsona w Warszawie.

W kołach politycznych zwrócono uwagę na dłuższą konferencję, jaką wicepremier i minister Skarbu Kwiatkowski odbył z ministrem Beckiem.

Nie ulega wątpliwości, że narada dotyczyła zagadnień finansowo - gospodarczych, związanych z zagranicą, a jak się zdaje, głównie z Anglią. Prawdopodobnie w związku z konferencją min. Kwiatkowski — min. Beck, pozostaje pogłoska o bliskim wyjeździe plk. Koca do Anglii i do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. (Dokończenie na str. 2-ej)

Wzdłuż granicy Polski Nowa linja Zygfryda

LONDYN, 23.2. Tel. własny. Konserwatywny „Daily Express” podaje następującą depeszę korespondenta berlińskiego:

„Ponad 100.000 niemieckich robotników, inżynierów i ekspertów pracuje obecnie — jak donoszą — nad konstrukcją linii

fortyfikacyj wzdłuż granicy niemiecko-polskiej.

Nowa linja, odpowiednik żelazno-betonowej linii Zygfryda, ciągnąć się na zachodzie wzdłuż granicy belgijskiej i francuskiej, bieć będzie od Bałtyku na północ, do Raciborza na południu.

Wielkie okręgi we wschodnich Niemczech, gdzie prowadzone są prace nad zakonspirowanymi fortyfikacjami, zamknięte zostały dla publiczności i oficerów cudzoziemskich. Nawet dla przejazdu pociągami potrzebne jest zezwolenie”. (R.)

23.500 urn z prochami poległych Krwawe boje w Chinach

SZANGHAJ, 23.2. — Komunikat chiński donosi, że od dwóch dni na całym froncie Chin centralnych toczą się ożywione walki.

Oddziały chińskie, kontynuując ofensywę, wzięły szturmem m. Janpoton na szlaku kolei Kanton —

Hankou. Na ulicach miasta pozostało ponad 300 zabitych Japończyków. Znaczne składy wojskowe trafiły do rąk chińskich.

Operacje na frontach chińskich mają przebieg bardzo krwawy. Straty obu stron są znaczne.

Poczynając od 10 stycznia b. r. przez Szanghaj przewieziono ogółem ponad 23.500 urn, zawierających prochy żołnierzy i oficerów japońskich, poległych na frontach chińskich.

Patrol hakaty na zebraniu Niestychane wystąpienie landrata

Na Mazurach, na Śląsku Opolskim, wszędzie tam, gdzie mieszka od wieków zwartą ławą lud polski, sroży się ostatnio wznowiona akcja hakaty opatrzonej swastyką

Oto garść wiadomości z ostatnich dni.

W ostatnich kilku tygodniach władze niemieckie zakazały w Prusach Wschodnich prowadzenia wśród ludności polskiej jakiejkolwiek akcji kulturalno - oświatowej, jak to teatru amatorskiego, teatru kukielkowego, wyświetlania przezroczy itp. bez uprzedniej zgody władz administracyjnych. Władze żądają, by na tego rodzaju imprezy mieli wstęp wyłącznie tylko członkowie Związku Polaków Zważywszy na jakie szykany są narażeni członkowie Związku Polaków, gros ludności

polskiej, czując się w głębi duszy polską, formalnie jednak do Związku Polaków nie należy.

W dniu 19 b. m. w hotelu polskim „Concordia” w Olsztynie, miała się odbyć polska zabawa karnawałowa, urozmaicona przedstawieniem teatralnym i koncertem. Przed rozpoczęciem zabawy zjawił się na sali patrol policyjny, który, obsadziwszy wszystkie drzwi, rozwiązał zgromadzenie.

Odbyło się to w sposób następujący:

Oficer policyjny stanął przy estradzie i ruchem ręki nakazał milczenie. Gdy skonsternowana publiczność ucichła, wówczas ów oficer powiedział:

„Ci z pośród zgromadzonych, którzy posiadają legitymacje członkowskie Związku Polaków, mogą pozostać na miejscu na-

tomiasz wszyscy pozostali muszą stanąć przy ścianie sali z prawej strony”.

Gdy większość zebranych opuściła krzesła — bo któż, nawet w najbardziej policyjnym państwie, nosząc przy sobie dowód osobisty, zabiera na dodatek i legitymację związkową — wówczas kierownik dzielnicy IV. Związku Polaków, odpowiedzialny za organizację zabawy, podszedł do dowódcy patrolu, zwracając mu uwagę, że gros ludzi przecież zostawiło legitymacje w domu. Na to policjant zawołał:

„Ci co mają legitymacje w domu, niech podniosą rękę do góry”.

Niemal wszyscy podnieśli, jednakże kilkanaście osób tego nie uczyniło. Wówczas dowódca patrolu policyjnego oświadczył, że ponieważ są obecni na zebraniu

nietylko członkowie Związku Polaków, zebrane rozwiązuje.

Nie pomogły telefony członków Zarządu Związku Polaków do rejenacji, zgnębiona publiczność musiała opuścić salę teatralną.

Opisane wydarzenie nie jest przypadkiem; jest ono wynikiem systematycznie prowadzonej akcji gnębienia ludności polskiej, akcji, zmierzającej do wytworzenia przekonania, że nie pomogą żadne wysiłki, ani systematyczna praca organizacyjna wobec przemożnej siły.

Na 21 b. m. zwołało powiatowe kierownictwo instytucji wyższej wienia Rzeszy zebranie kierowników miejscowych kół do Olesna.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Czyś nabył już los w kolekturze NIEWIŃSKIEGO? Jutro ciągnięcie

Panna na wydaniu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Plk. Koc zbadać ma jakoby możliwości zaciągnięcia przez Polskę pożyczki na rynku angielskim i amerykańskim.

Plk. Koc zawarł przed kilku laty, jak wiadomo, umowę pożyczkową w Anglii na elektryfikację węzła warszawskiego i posiadać ma w sferach finansowych i przemysłowych w Londynie wcale dobre kontakty. W ostatnich czasach stosunki między min. Kwiatkowskim i plk. Kocem zostały wyrównane, czego najlepszym dowodem jest powołanie plk. Koca do władz Banku Handlowego w Warszawie, a także i do Senatu w drodze nominacji.

Pogłoski o zagranicznej misji finansowej plk. Koca mogą w tych warunkach nabierać cech prawdopodobieństwa.

Zanotować wreszcie należy, że do Warszawy przybył z Pragi Czeskiej profesor tamtejszego uniwersytetu Karola, dr. Marjan Szykowski, aby wygłosić w Polsce serię odczytów o stosunkach polsko-czeskich. Mówi się, że będzie tych odczytów ogółem 16.

Prof. Szykowski jest Polakiem, był dawniej docentem uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Od szeregu lat zajmuje katedrę w uniwersytecie Karola w Pradze.

Przyjazd prof. Szykowskiego do Polski z serją odczytów jest niewątpliwie pierwszym przebiegiem tych tendencji, które zmierzają do jakiegoś wyrównania wyboistej drogi na szlaku Praga — Warszawa.

Jeśli przyjmiemy, że obecnie toczy się dyplomatyczna walka między blokiem dyktatur i blokiem demokracji, to łatwo stąd przejść do wniosku, że obłok ełohodzić może o pozyskanie Polski.

Stąd oczy zagranicy obrócone na Warszawę, stąd wizyty, podróże, oferty i nadzieje gospodarcze i finansowe.

Na przedwiośniei wielkiej gry międzynarodowej wygląda Warszawa, jak dorodna panna na wydaniu, o której ręce ubiegają się liczni konkurenci. Kogo wybrać, z kim związać się na „lo sy dobre, złe”? A może jeszcze poczekać?

Naciski na decyzję polską będą mnożyć się i rósć, tembardziej, że niemają jest takich, którzy już szykują się do tańca na spodziewanym, dyplomatycznym weselu.

Marszałek Sejmu Makowski opanował, jak się zdaje flukta wymowy poselskiej. P. marszałkowi pomogła do tego sukcesu niewątpliwie prasa. W rzeczywistości bowiem prawdziwą udręką stała się służba sprawozdawcza w warunkach, w których niemal codziennie należało przeczytać i „odwodnić” przemówienia (choćby streszczone) 40 kilku posłów.

Jednego dnia, po 14-godzinnym tniu parlamentarnym, dziennikarze sejmowi „zbuntowali się”, około godz. 11-ej w nocy opuścili gmach sejmowy, a w Izbie poselskiej wciąż jeszcze mówiono, aż poza północ.

Marszałek Sejmu apelował do posłów, aby mniej mówili, żeby mniej licznie zapisywali się do głosu. W ciągu jednego posiedzenia ponawiał p. marszałek trzykrotnie swoje wezwania. Niektórzy posłowie uczuli się obrażeni, protestowali, skarżyli się, że marszałek Sejmu próbuje „ograniczyć wolność poselską” w zakresie „wygadania się” z trybuny sejmowej. P. marszałek zrzęcznie załagodził, udobruchał posłów.

Opowiedział Izbie barwnie o „połu żytniem, przetykanem charbrami” i przez to malowniczo, oraz o czystym lanie zboża, wskutek tej czystości właśnie „monotonnym”.

Telegrafów oraz Sprawiedliwości stanęło tylko 23 posłów.

Ta właśnie okoliczność umożliwiła załatwienie 2 budżetów ministerjalnych w jednym dniu.

P. minister Sprawiedliwości, Grabowski, przyjął zapewne z wielką ulgą bezpośrednie następstwo pochlebnej enuncjacji, iż Sejm obecny chce być „czystym lanem żyta” bez barwnych chabrów, bławatów, kąkoli. Oszczędziło ono p. ministrowi i jego świecie wielu godzin „przesiedziających” na ławie rządowej.

Postłowie uczuli się zadowoleni. I oto życzeniem p. marszałka i Sejmu stało się zadość. Wczoraj do dyskusji nad budżetami 2 ministerstw, a mianowicie: Poczt i

gen. Franco stwierdził niezłomną wolę rządu narodowego stworzenia z Hiszpanji potężnego państwa morskiego.

Ogłoszono tu komunikat, zaprzeczający pogłoskom, jakoby milicjanci, powracający do Hiszpanji z Francji, byli masowo rozstrzeliwani w Fontarabji.

BILBAO, 23.2. Komunikat sztabu wojsk gen. Franco donosi, że na wszystkich frontach panował spokój.

Działalność lotnictwa ograniczyła się do zbombardowania portu Alicante.

Niema ofenzywy

Rewja floty gen. Franco

BURGOS, 23.2. W miarodajnych kołach narodowych zaprzeczają pogłoskom, jakoby wojska gen. Franco przeszły do nowej wielkiej ofenzywy. Na wszystkich frontach panuje obecnie względny spokój.

Naczelne dowództwo wojsk narodowych przygotowuje jednak pomimo pogłosek o rokowaniach pokojowych z republikanami, nową ofenzywę na froncie madryckim.

W porcie Tarragony odbyła się w środę wielka rewja floty gen. Franco.

W czasie odprawy oficerów na pokładzie krążownika „Canarias”

MADRYT, 23.2. Ogłoszony przez radjo komunikat sztabu armji środkowej i południowej donosi:

Na froncie środkowym ubiegłej nocy artylerja gen. Franco bombardowała jedynie zachodnie dzielnice Madrytu.

Na innych frontach nie zasłono godnego uwagi. Lotnictwo nieprzyjacielskie bombardowało porty w Almerji i Alicante, powodując niewielkie straty.

Nasze lotnictwo w ciągu ostatnich dni skutecznie bombardowało miejsca koncentracji wojsk gen. Franco w pasie przyfrontowym.

Nowa, ale inna Stresa

po zwycięstwie gen. Franco

PARYŻ, 23.2. Rzymski korespondent „Journal” powraca do zdemontowanych pogłosek o mającej jakoby nastąpić konferencji Mussolini — Hitler — gen. Franco. Dziennikarz francuski przypuszcza, że mimo zaprzeczeń spotkanie tego rodzaju może nastąpić i wymienić nawet miejscowość Stresa, ja-

ko punkt, w którym zjazd miałyby się odbyć. Dziennikarz utrzymuje, że w Stresie dokonano już licznych przygotowań do tej konferencji. Muszkieterowie Mussoliniego, którzy towarzyszą mu we wszystkich podróży, mieliby otrzymać rozkazy wyjazdu.

Wbrew powyższemu Genevieve

Tabouis utrzymuje w „Oeuvre”, że kanclerz Hitler nie zgadza się spotkać z gen. Franco, a Mussolini przyjął propozycje wodza narodowej Hiszpanji również z dużą rezerwą. Mieliby oni powiadomić Burgos, że konferencja 3-ch nastąpić mogłaby dopiero po całkowitem zajęciu Hiszpanji.

Uznać de iure

Decyzja W. Brytanji

LONDYN, 23.2. Dzienniki londyńskie stwierdzają, że gabinet brytyjski postanowił wczoraj natychmiast uznać de iure rząd gen. Franco, nie stawiając żadnych warunków.

Decyzja ta będzie prawdopodobnie ogłoszona w Izbie Gmin dziś po południu albo jutro rano.

Spodziewane jest, że natychmiast wyjedzie do Burgos nowomianowa-

ny ambasador brytyjski, przyczem oprócz lorda Swintona, wymienianego parę dni temu, obecnie wysuwana jest kandydatura także lorda Wellingtona, b. wicekróla Indji.

Wyłącznie przeciw Kominternowi

Dla uniknięcia zatargów w Europie

PARYŻ 23.2. Agencja Havasa donosi z Tokio: Według wiadomości, pochodzących z wiarygodnych źródeł, przewodniczący rady przyobocznej premier Hiranuma udzielił na tajnym posiedzeniu komisji budżetowej Izby Parów zapewnienia, że układ wojskowy, mający na celu wzmocnienie paktu antykomintern-

nowskiego, wymierzony będzie jedynie przeciwko Kominternowi. Premier udzielił tego zapewnienia w odpowiedzi na wyrażenie obaw przez jednego z posłów umiarkowanych, że Japonja może zostać automatycznie wciągnięta w nieprzewidywany konflikt pozostałych partnerów paktu, np. w zatarg śródziemnomorski. Wywody premiera Hira-

numy zostały poparte przez ministra Arite.

Deklaracja premiera — jak stwierdza w dalszym ciągu agencja Havasa — uważana jest w umiarkowanych japońskich kołach politycznych za „jedną z najważniejszych w dziedzinie dyplomatycznej ze złożonych w obecnej sesji parlamentu”.

Patrol hakaty na zebraniu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

No porządku dziennym było m in. przemówienie starosty (Landrata) Elsnera z Oleśna. W toku przemówienia starosta Elsner w niezwykle agresywny sposób wystąpił przeciwko Polakom i ludności polskiej, zamieszkającej na Śląsku Opolskim.

Omówił kolejno sprawę wydań działaczy polskich i księży, kwestję polskich nabożeństw, polskich uroczystości kościelnych, sprawy gospodarcze, szkolne itd.

Mowa była generalnym atakiem przeciwko polskości na terenie jemu podległym.

Cytujemy niektóre fragmenty przemówienia Elsnera dla zorjentowania w położeniu ludności polskiej w Rzeszy:

„Na Śląsku — mówił Elsner — mieszka zaledwie 20.000 Polaków”.

Obrażenia obrazliwym wyrażeniami jednego z działaczy polskich, usunętego ze Śląska Opolskiego, groził, że również innych Polaków spotka podob-

ny los. W dalszym ciągu swego przemówienia nakreślił Landrat wytrzyne walki z ludnością polską w powiecie oleśkim.

I tak: „Niemcy winni kupować tylko u Niemców. Nie wolno popierać Polaków w Rolniku. Ci, którzy to czynią, są nam znani. Co roku otrzymujemy wykazy, gdzie poszczególne rodziny dokonują zakupów. To musi ustać. Nie będą tego dłużej tolerować.”

Kościóły — mówił dalej urzędnik niemiecki — są tu, na Śląsku, zbudowane przez Niemców. Księża otrzymują zapłatę od Niemców; dlatego też muszą odprawiać chrzty, śluby i pogrzeby w języku niemieckim. Dla mniejszości polskiej wystarczy jedna msza na 3 tygodnie. Wówczas jednak mogą w niej brać udział tylko członkowie mniejszości polskiej.”

Następnie zwrócił się Landrat Elsner z apelem do zebranych, aby pouczyli wszystkich mieszkańców wsi i miasteczek, proboszczów i księży, że muszą się zastosować do wszystkich zarządzeń, „gdź taka jest wola Fuehrera”.

Tutaj — mówił Elsner — jest nie-

miecka ziemia i ludność jest również niemiecka.

Kto się nie podporządkuje, spotka go to samo, co proboszcza Melca, który został wysiedlony. Trzeba również skonczyć ze szkołami mniejszościowemi. Po co nam szkoły mniejszościowe? Tu na przygraniczu jest niemiecka krew, niemiecka ziemia. Dlatego też wszędzie tu należy rozmawiać językiem niemieckim. Rodzice muszą w domu rozmawiać z dziećmi po niemiecku, gajz później, w szkole nauczyciele nie mogą sobie z dziełmi poradzić.

Kto jest Niemcem i w jakiejby formie jest związany z partją, ten musi zmienić swe po polsku brzmienie nazwisko. Mam już ponad 100 tysięcy formularzy, służących do tego celu i wszystkie muszą być wypełnione.”

Jak widzimy więc urzędnik zajmujący dość wysokie stanowisko w administracji III Rzeszy, wygłasza przemówienie programowe, mające na celu bezwzględne tępienie polskości i stojące w zupełnej sprzeczności z deklaracją mniejszościową z 5 listopada 1937 roku.

O młodym Ozonie

Narada prywatna i urzędowa

Na 4 marca Ozon zwołał posiedzenie rady do spraw młodzieży. Według przyjętej zlej terminologii nazywa się ona „radą młodzieżową”. Zaproszenia rozesłał kierownik ozonowej Służby Młodych mjr. Galinat. Do rady należą: p. słanka Kudelska, ksiądz rektor Wóycicki, senatorowie Katelbach, Tomaszewicz i poseł Stahl.

Część członków rady za zgodą szefa Ozonu posła gen. Skwareczyńskiego odbyć ma już 28 b. m. posiedzenie przedwstępne, aby naradzić się nad stanowiskiem jakie zajmą zgodnie na sesji w dn. 4-ym marca.

Na naradzie wstępnej mjr. Galinat nie będzie obecny.

Cztery odpowiedzi

dla dwóch posłów-interpelantów

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu marszałek Makowski zawiadomił Izbę, że od premiera nadeszły odpowiedzi na interpelacje posłów:

Ratajczyka w sprawie plac stowianych na robotach publicznych, finansowanych przez Fundusz Pracy, oraz w sprawie wykonywania rozporządzenia o komisjach rozjemczych dla załatwiania zatargów zbiorowych w przemyśle i handlu;

Putka w sprawie zmiany podziału administracyjnego państwa przez utworzenie wojew. śląsko-krakowskiego i w sprawie wstrzymania przez czesko-słowackie kasy Brackie wypłaty zaopatrzeń dla polskich obywateli, wreszcie w sprawie nowelizacji prawa towieckiego.

Marszałkowie świadkami

Proces „IKC” z „Dilem”

We wrześniu 1938 r. lwowskie „Dilo” umieszcilo notatkę, którą uczulo się dotknięte wydawnictwo „Ilustrowany Kurjer Codzienny”.

Notatka dotyczyła stosunku „I. K. C.” do Czecho-Słowacji.

„I. K. C.” wniósł skargę sądową przeciwko „Dilo”. W listopadzie ub. roku odbyła się rozprawa. „Dilo” zostało ukarane grzywną 200 zł.

Wyrok ten nie zadowolił „I. K. C.” którego imieniem mec. Pieracki ze Lwowa wniósł skargę bezpośrednio przeciwko korespondentowi warszawskiemu „Dila”.

Obróńca korespondenta, mec. Świątkowski, podał na świadków marszałka Sejmu, prof. Makowskiego i marszałka Senatu, plk. Miedzińskiego.

Wszyscy razem

do wyborów

w Stanisławowie

W Stanisławowie powstał powiatowy Polski Komitet Wyborczy, złożony z przedstawicieli wszystkich polskich organizacji społecznych.

Do przyjdym m. in. wesłli znani działacze polityczni i społeczni, jak ks. Panaś (Str. Ludowej), Józefa Fuchsówna, dr. Kochaj, Piotr Dziurman, inż. Czekierski.

Święto Estonji

Obchody dn. 24 i 26 b. m.

Dzisiaj przypada doroczne święto narodowe Estonji, związanej wzłma ni długotrwałej przyjaźni z Polską.

Spółceństwo polskie dorocznym zwyczajem uczei to święto zgodnie z programem, opracowanym przez Tow. Polsko-Estońskie.

O godz. 8.05 zostanie nadana przez Polskie Radio pogadanka dla dzieci o Estonji.

O godz 14-ej wygłosi przemówienie, poświęcone Estonji i stosunkom polsko-estońskim, przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej poseł Estonji Markus.

Po przemówieniu kwartet Lemby nada audycje muzyki estońskiej.

Dn. 26 b. m., o godz. 12-ej odbędzie się w sali Rady Miejskiej uroczyste posiedzenie z okazji święta narodowego Estonji.

Oficerowie szwedcy

odznaczeni orderem

„Po oĩa Restitu”

W poselstwie R. P. w Sztokholmie odbyła się dn. 22 b. m. uroczysta dekoracja orderem Polonia Restituta kilku oficerów armii szwedzkiej.

Urieważone wybory

w Ostrzeszowie

Przeciwko wyborom do Rady Miejskiej w Ostrzeszowie, przeprowadzonym niedawno wniosła protest lista 3-cia gospodarczo-społeczna OZN.

Wydział Powiatowy, który ten protest rozpatrywał, uznał słuszność argumentów protestu i wybory unieważnił.

WIELKA GRA

Parasol Chamberlaina - mieczem Orlanda

Jesześmy w tej chwili świadkami wielkiej gry międzynarodowej, gry prowadzonej z całą precyzją.

Od chwili scementowania osi Rzym - Berlin, niemal do dni ostatnich była ta gra prowadzona z inicjatywy i według planu partnerów tej osi. Oni wyznaczali metody całej rozgrywki i ustanawiali bezapelacyjnie jej cele. Mocarstwa zachodnie ograniczały się jedynie do roli defenzywnej, do parowania ciosów.

W tym okresie historii powojennej świata miało się chwilami wrażenie, iż gdyby nie „dynamizm” państw osi, kolo historii przestałoby się na chwilę obracać, a świat cały zamarłby w zupełnym bezruchu.

Ta sytuacja zmieniła się ostatnio bardzo wydatnie.

Stalo się to przedewszystkiem dzięki wysiłkom krajów anglosaskich, tj. Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Kiedy lord Kitchener, mianowany angielskim ministrem wojny 6 sierpnia 1914 r., chciał podpisać pierwszy akt urzędowy, okazało się, iż pióro na biurku ministra wojny jest zardzewiałe i lord Kitchener zrezygnować musiał ze swego zamiaru.

To zardzewiałe pióro na biurku angielskiego ministra wojny długie lata straszło w pamiętnikarstwie i prasie angielskiej, urastając do roli i znaczenia symbolu obrzucającego nieprzygotowanie Anglii do wojny. Lord Kitchener, oprócz troski o nowe pióro, musiał pomyśleć także o nowych karabinach, nowych żołnierzach, nowych okrętach wojennych.

Dzisiaj już niema zardzewiałych piór w angielskim ministerstwie wojny. Wielka Brytania zbroi się w tempie niemal gorączkowym. Jak pisał prasa włoska: monachijski parasol Chamberlaina zmienił się bardzo prędko w „miecz szalonego Orlanda”.

Równolegle do zbrojeń idzie na gruncie angielskim mozolna praca nad przeoraniem psychiki przeciętnego obywatela angielskiego. Gdyby wojna miała dzisiaj wybuchnąć, nie zastanie ona już Anglii nieprzygotowaną.

Rok 1914 nie powtórzy się także w historii Stanów Zjednoczonych.

Prasa niemiecka i włoska, w omawianiu nowej postawy Wielkiej Brytanii nakładająca sobie — mimo wszystko — pewne hanfule, w stosunku do Stanów Zjednoczonych i ich głowy państwa, pozwala sobie na wybruki, które dawniej dopuszczalne były jedynie w okresie wojennym. Najwidoczniej na rozkaz zgóry usługa też wszystkie pisma niemieckie wzmówić w swoją publiczność, iż — poza garstką swych żydowskich przyjaciel — prezydent Roosevelt jest z powodu swej polityki zagranicznej przedmiotem ogólnej nienawiści i powszechnych ataków. Tendencyjnie pomija się w prasie niemieckiej te wszystkie głosy i wydarzenia, które świadczą o wyraznym wroście prestiżu i autoritetu prezydenta i o poparciu, ja którym większa część społeczeństwa darzy tę jego właśnie politykę zagraniczną. Dla obiektywnego obserwatora natomiast nie ulega wątpliwości, iż: 1) w razie wybuchu wojny Stany Zjednoczone całą swą olbrzymią potęgą finansową wesprą front demokratyczny i 2) że ta właśnie, tak wyrażna gotowość Stanów Zjednoczonych wpłynęła bardzo wydatnie na podniesienie samopoczucia angielskiego i nawet premiera Chamberlaina natchnęła znaczną wię-

szym niż dotychczas animuszem. Nie ulega też wątpliwości, iż w dzisiejszej rozgrywce z Niemcami, rolę najważniejszą i najczynniejszą grają obydwie kraje anglosaskie — mimo, iż atak „osi”, a zwłaszcza atak kolonialny, skierowany był w pierwszym rzędzie przeciw Francji.

Nie jest bynajmniej rzeczą przy padku, iż w tej analizie ogólnej sytuacji międzynarodowej, o Francji mówimy na ostatku.

Nastrój we Francji zmienił się w ciągu ostatnich miesięcy bardzo. Świadczą o tym wiadomości, napływające z Paryża. Z wywiadów dla naszego pisma, jakie p. Władysław Baranowski przeprowadził w Paryżu z szeregiem wy-

bitnych osobistości politycznych Francji — po prawej i lewej stronie frontu społecznego — wynika bardzo wyraźnie, iż społeczeństwo francuskie zdaje sobie dokładnie sprawę z powagi sytuacji politycznej i że w tej wielkiej grze dyplomatycznej, jaką obserwujemy obecnie na widowni międzynarodowej, gotowe jest iść bardzo zdecydowanie obok pośpiesznie już dzisiaj maszerujących Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Jednocześnie jednak... na samem Quai d'Orsay dzieją się rzeczy, które wzbudzą pewien niepokój, nietylko poza granicami Francji.

Atak, który na politykę min. Bonneta przypuścił ostatnio deputowany Louis Marin, niewzru-

szony strażnik bezpieczeństwa i honoru Francji, odezwał się głośnym echem w opinii francuskiej.

Głośno też było jeszcze niedawno na temat projektowanej podróży min. Bonnet do Berlina, akcja zaś, którą na gruncie włoskim przeprowadzać mieli — niezależnie od ambasady dwaj jego „sekretni” wysłannicy, wywołała w samej Francji bardzo poważne zaniepokojenie.

O ile nikt we Francji nie wątpił o szczerości i sile zapewnień premiera Daladier, nawet bardzo gorące deklaracje min. Bonnet... nie przeszkodziły temu, iż równoległe do nich ukazały się w prasie angielskiej sensacyjne z nim wywiady, w których francuski

minister spraw zagranicznych powiada się miękko i kompromisowo.

Wywiady te zostały zresztą natchmiasz zdemontowane — pozostał jednak po nich niepokojący osad i... natrętne pytanie, dlaczego właśnie min. Bonnet odważył się przypisać podobne oświadczenia...

Wszystko to razem wytwarza pewną „malaisę” i we Francji i poza jej granicami. Nawet w Anglii odzywają się głosy wątpliwości, czy min. Bonnet jest tym człowiekiem, który w imieniu Francji potrafi rozegrać nadchodzącą batalję międzynarodową.

W stosunku do premiera Daladiera takich wątpliwości niema.

Bez kropki nad i

Sumienny głos o Rusi Podkarpackiej

Londyn, w lutym.

Zainteresowanie kwestją ukraińską w Anglii było i jest duże. Prasa rozpisywała się na ten temat, ogłaszając czasami „wiadomości” i wyrażając poglądy, nadające się do zbioru opowieści z 1001 nocy. Ale nie brak też było głosów rzeczowych.

Warto zwrócić uwagę na jeden z ostatnich. Na łamach miesięcznika „The Diplomatic-Political Correspondent” ukazał się artykuł, poświęcony zagadnieniu ukraińskiemu, który operuje materiałem prawdziwym i na jego podstawie wysnuwa sumienne wnioski.

Autor angielski podkreśla, iż „sprawę ukraińską” rozpatano w związku z najmniej ukraińską częścią terytorjum zamieszkałego przez Ukraińców. Ruś Podkarpacka jego zdaniem nie może w żadnym wypadku odegrać roli

Piemontu ukraińskiego, gdyż jest to prowincja mała, uboga, pozbawiona większych miast. Niema tam warunków dla rozkwitu życia narodowego, jakie rozwijało się w Piemontcie.

Flota republikańska Hiszpanii

„Szef floty republikańskiej w Hiszpanii Miguel Buiza, wraz z komisarzem marynarki wojennej Bruno Alonso, wystosowali do załóg okrętów następującą proklamację: „Rząd Republikański może rozkazać, co będzie uważał za stosowne dla obrony kraju, Flota będzie lojalna i wykona rozkazy, jakiegokolwiek one będą. Gdyby przeciwnicy doprowadzili nas do decyzji ostatecznej, flota spełni swój obowiązek, że swymi szefami uczęcha, aż do śmierci, jeśli zajdzie potrzeba. Niech żyje Hiszpania i Republika.”

Flota republikańska liczy 36 jednostek.

Pisząc o polskich ziemiach południowo-wschodnich, autor zwraca uwagę na rozmaite nieprawdziwe statystyki i podkreśla wartość danych spisu ludności z 1931 roku.

Wadą artykułu jest brak kropki nad i. Autor dostrzega nienaturalność postawienia sprawy ukraińskiej w związku z Rusią podkarpacką, ale nie zdaje sobie jasno sprawy, a przynajmniej nie mówi tego dostatecznie wyraźnie.

W artykule znajdujemy jedynie zdanie, iż „Ruś Karpacka, daleka od zostania ukraińskim Piemontem, łatwo może stać się jedynie niemieckim pionkiem w Europie Środkowej i Wschodniej”. Na zasypanym tendencyjną literaturą rynku angielskim, głos ten, aczkolwiek może nie dostatecznie stanowczy w konkluzjach, jest jednak niepozbawiony dużej wartości.

W świetle prasy

Dość czytania mów

Sprawozdawca parlamentarny „Polonji” (wąż) pisze:

„W kadencji obecnej wymowa zeszła już zgola na szary koniec. Na palcach można policzyć posłów, którzy potrafili się zdobyć na zgrabną improwizację, albo na obmyślaną kompozycję tematu. To, co się bezustannie słyszy, jest niezaradną wyszywanką różnych próśb i apelów, skrętnie, ale niezawsze błęgie odczytywanych. Nie dziw, że na posiedzeniu piątkowym po przerwie obiadowej sala świeciła pustkami. Najkarniejsi i najwytrzymalsi „wialii”, byle się nie poddawać katuzszom nudy, która sami, stojąc na trybunie, innym nie chcą, ale dojmująco zadawali”.

Bilans gadatliwej sesji

Bilans dotychczasowej gadatliwej sesji Sejmu daje „A.B.C.”, snując takie wskazania na przyszłość: „obecna gadatliwość Sejmu nie da się usunąć bez głębszej jego reformy. Ta reforma mogłaby pójść albo w kierunku wytworzenia w Sejmie prawdziwych organizacyj klubowych, albo też w kierunku pełnego Sejmu monopolistycznego, na wzór obecnego parlamentu niemieckiego. Pierwsza forma zorganizowałaby sposób wypowiedziania się poszczególnych posłów, druga skasowałaby wypowiedzianie się posłów całkowicie. Ta druga forma byłaby równoznaczna z całkowitem skasowaniem Sejmu. I dlatego jedyną reformą, właściwą byłoby powstanie klubów, opartych na węzłach ideowo-politycznych.”

Pracować, opracować, wypracować, przepracować, rozpracować

Cóż to za dziwoląg — pisze w „Robotniku” R-ski:

„A cóż to za dziwoląg? — zapytacie, przeczytawszy tytuł. Nie, żaden dziwoląg, to tylko kilka słówek z krótkiego

treściwego, jedynego przemówienia, ogłoszonego na posiedzeniu Sejmu dn. 16 b. m. w sprawie nowej ordynacji wyborczej przed jednego z malarzów „Ózonu”. Popatrzenie jakiego ogromu pracy, a jak to pracę okrecają, wykrecają, przekrecają, by wreszcie ją rozkrecić. Nie dziwne, że tempo pracy przy takiej metodzie musi być wolne. Bo, jak ktoś chce „o... wy... prze... i roz... — nie może się śpieszyć. W takich bowiem wypadkach po prostu jest nietylko nie wskazany, ale może się okazać wręcz niebezpieczny, a w skutkach niesłychanie szkodliwy.”

Z. O. P. czy Zwarop

Według informacji „Dziennika Powszechnego” p. Jan Obodyński „führer” jednoosobowych pochodów zjednoczenia narodowego tworzy nowy obóz: „Nowy obóz polityczny, tworzony przez p. Obodyńskiego, będzie się nazywać „Zwarty Obóz Polityczny”. A więc — nowa konsolidacja. Ale, że zwarty, to zwarty. Jednoosobowy...”

Prowokacyjny wybrki

Z Bydgoszczy donosi „Ilustrowany Kurjer Codzienny”:

„Niesłychanego wybruku dopeścił się



w Chojnicach podczas zjazdu niemieckiej organizacji młodych rolników profesor Bion z Gdańska, który użył następującego zwrotu w języku polskim: Chojnice są niemieckie i muszą niemieckie pozostać (?). Dodac trzeba, że w przeddzień na sali, gdzie miał się odbyć zjazd, usunęto portret P. Prezydenta R. P. I zawieszono w tem miejscu afisz reklamowy jakiejś firmy. Władze wdrożyły w tej sprawie dochodzenie”.

Czego uczą się mali Niemcy

O elementarzu niemieckim p. t. „Deutschland - Fibel - Volk - Raum Reich” donosi „Il. Kurj. Codz.”, że mali Niemcy dowiadują się zeń takich informacyj:

„Kraków. Miasto kolonistów niemieckich (Deutsche Kolonistenstadt). Widok z Sukkenné (1391-95) na kościół Marjański, który zbudowany w r. 1226, zawiera dzieła Wita Stwosza i Piotra Vischera. A jak rozsiadli się plemiona niemieckie, poucaż mapka. Widzimy, że caulkie Pomorze, Prusy Zachodnie i Wschodnie, oraz znaczna część Poznańskiego zatłumiona jest przez Niemców.” Bardzo to pouczający elementarz!

Ostatni dzień Mickiewicza

Wszechty kiedyś przez Boy-Zelenkiego spór o powód śmierci Adama Mickiewicza znajduje, jak donosi „I. K. C.” wyjaśnienie w broszurze dr. Jana Offenberga p. t. „Ostatnia choroba Adama Mickiewicza na tle ogólnego stanu jego zdrowia”. Wnioski płynące z tej źródłowej i fachowej pracy brzmią: „Mickiewicz wedle opisu Sawiczowskiego jadał przed śmiercią barszcz kwaśny z kawałkami baraniny, salami stare, włoskie, koflety baranie, bigos odgrzewany, pleczeń barania, ciastka jakleś „jak z gliny”, winogrona i pił wódkę. Podana kiełbasa była taka, że katedry tłumy Wilna...”

Sawiczewski „nie chciał jej jeść, lecz psom wyrzuć”.

Mozliwe więc jest, że z temi pokarmami dostała się do organizmu Mickiewicza szlenna grupa bakterij t. zw. „salmonella”. Znana pod nazwą „salmonella”. Znana jest nadzwyczajna siła działania toksynu bakteryjnych, przez wykształca — nawet w małych dawkach — działania wszystkich trucizn chemicznych, zwłaszcza gdy bakterie i toksyny wkracza do ustroju uczulonego.”

Mickiewicz zmarł więc śmiercią naturalną w następstwie ciężkiej choroby narządów trawienia natury zakaźnej.”

Likwidacja konsulatu włoskiego

Z Łodzi donosi „Wieczór Warszawski”:

„Konsulat honorowy królewsko-włoski w Łodzi, mieszczący się dotychczas przy ul. Kilińskiego 222, ostatecznie zostanie zlikwidowany. Konsulem honorowym włoskim w Łodzi był znany prawnik Stefan Osser, który zrzekł się w dniu 5 b. m. godności konsula przez czym decyzja ta podkrytowana była ustawami rasistowskimi we Włoszech. W dniu 15 b. m. nadeszła decyzja rządu włoskiego, że zrzeczenie się godności konsula przez p. Ossera zostaje przyjęte i wobec tego obecnie przeprowadza się czynności związane z likwidacją konsulatu honorowego włoskiego w Łodzi.”

Ślub w Wilnie

Jak donosi wileńskie „Słowo”:

Dn. 21 b. m. ks. prałat Franciszek Wołodźko pobłogosławił w katedrze wileńskiej ślub między panem Johnem Patrikiem Schelleym pplk. gwardji J.K.M., obecnie atache przy ambasadzie brytyjskiej w Warszawie, a panną Zofiją Wagnerówną, córką p. Karola Wagnera z Wielkiej Solaczki i Elżbiety z hr. Potockich. Piękna i niecodzienna ceremonia ślubu między Polakiem a dyplomatą zagranicznym świąteczna wódkę. Podana kiełbasa była taka, że katedry tłumy Wilna...”

Za mało Szopenów i Kiepurów

Zbyt wielu przestępców

Dwa budżety znalazły się na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Sejmu.
Budżet Min. Poczty i Telegrafów referował pos. Sanojca (Ozon). Referent skarżył się na zbyt wysokie opłaty za listy i karty pocztowe. Polska rzeczywiście ma najwyższe opłaty nietylko w Europie, ale nawet wyższe, niż w Stanach Zjednoczonych.
Dużo mówiono na komisji, — o świadczył p. Sanojca, — o Polskim Radjo. Kolekty mieli wiele słusznosci. Niemniej mam pewną pretensję do nich. W sprawie Philipsa minister Poczty nie jest tak mocny, jak minister Przemysłu i Handlu. Do ministra Poczty możemy apelować, ale krzyczeć trzeba było wczoraj. Kolekty za mało krzyżeli (p. Delinger: A myśmy na niego czekali). Trzeba było ruszyć do ataku.

NIE CHODZIC NA KOTURNACI!

P. Dobkowski (Ozon) mówi: Programy radiowe stanowią jedną z głównych przyczyn narzekań abonentów. Muszą one być — mniej na koturnach, mniej wzniośle, mniej patetyczne, mniej przemadzane.
Sprawa audycji muzycznych również pozostawia dużo do życzenia. Otwieramy radio, słyszymy ktoś wali w klawisze. Nie przeczę, że następcy Chopina mają możliwość realizowania jego cudownych myśli. Ale jeżeli są jego następcami tylko z fachu, a nie z talentu, to wtedy jest to zwykłe rzępielenie. Również nie wszyscy, którzy śpiewają w radio — to Kiepury.

WSPÓLNOŚĆ TO MAŁO

P. Jaworski (Ozon) apeluje, żeby w miarę wpływu i oszczędności przyznać niższym funkcjonariuszom dodatki 20 — 40-złotowe, lub awansować ich o jedną grupę. Mówca zwraca się do Sejmu, żeby przychylił się do poprawy bytu tych ludzi, żeby nie ograniczyć się do wyrazów współczucia, tak, jak to ma miejsce w stosunku do innych pracowników. Apeluje również o planowe udzielenie urlopów. Zwraca uwagę na nieodpowiedniość lokali pocztowych.
Te same postulaty wysuwa p. Rudnicki (niezależny). Wobec przekroczenia przez niego przepisanej czasu, marszałek, upomniawszy go trzykrotnie, odbiera mu głos.

PROŚBY I SKARGI

P. Wróbel (Ozon) domaga się obniżenia opłat od odbiorców do głośnieć.
P. Kilmek prosi o zarządzenie zniżki godzin urzędowania w agencjach pocztowych i wyznaczenie ich na godziny: 8 — 13, 16 — 18. Obecnie godziny urzędowania agencji pokrywają się bowiem z godzinami pracy rolnika.
P. Kleń (Ozon) skarży się, że na wsiach kresowych nie słychać na de-

Ku czci ks. Leopolda Otto bojownika o wolność

Dn. 25 i 26 b. m. odbędą się w Warszawie pod protektoratem ks. biskupa Kościoła ewangelicko-augsburskiego Burschego, min. Ulrycha i gen. Góreckiego, uroczystości ku uczczeniu pamięci wielkiego Polaka z okresu powstania styczniowego oraz bojownika o polską Słaską Cieszyńską, ks. dr. Leopolda Otto.

Gdy w 1861 roku zamknięte zostały w Warszawie kościoły katolickie, ks. Otto stworzył podwoje kościoła ewangelickiego dla Polaków wszystkich wyznań chrześcijańskich, którzy tłumnie zalegali świątynie, słuchając słów wielkiego patrioty, nakazującego im jedną tylko drogę: walkę. Akcja ta skończyła się otoczeniem kościoła przez kozaków, aresztowaniem ks. Otto, wtrąceniem do Cytadeli i wreszcie aktem zesłania do gub. wologodzkiej.

Drugi akt walki ks. Otto o polskość toczy się na Śląsku Cieszyńskim. Ewangelickiemu ludowi polskiemu, opowanemu przez tamtejsze duchowieństwo niemieckie groziło całkowite wynarodowienie. Dzięki jednak duszpasterskiej pracy ks. Otto, prowadzonej w kierunku organizowania spółdzielni, kółek rolniczych, kas zalążkowych, świetlic, teatru polskiego, odczytów, polskość na Śląsku Cieszyńskim przetrwała i umożliwiła mu połączenie z Macierzą.

Nowa linja kolejowa Legionowo — Nasielsk

Dnia 25 b. m. otwarta zostanie dla ruchu pociągów pasażerskich i towarowych nowowybudowana linja kolejowa Legionowo — Nasielsk przez Wójtostwo.
Na lnij tej kursować będą codziennie po dwa pociągi pasażerskie w każdą stronę.
Są one skomunikowane z pociągami pasażerskimi, przechodzącymi przez Legionowo i Nasielsk.

tektor radiostacji wleńskiej, a ludność miejscowa zbiera się przy odbornikach i słucha bolszewickiej radiostacji mińskiej, skąd plynie propaganda bolszewicka. Prosi, aby założone były odpowiednie instalacje, umożliwiające sluchania na detektor stacji polskiej (Minister Kaliński: Robimy to już w Mołodecznie).

P. Perfeck (Ukrainiec) zwraca uwagę, że prenumeratorom nie doręcza się pism i wydawnictw ukraińskich. Można zacytować cały szereg tego rodzaju faktów, świadczących, że niejednokrotnie prenumeratorzy nie otrzymują po kilka miesięcy egzem-

plarzy czasopism. Dochodzi do tego, że nawet w kioskach ulicznych nie można dostać pism ukraińskich.

NIE BĘDĘ DŁUGO GLEDZIŁ...
Na zakończenie krótko odpowiedział referent p. Sanojca (Ozon), oświadczając, że nie będzie długo gledił, co spotkało się z oklaskami.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Drugi kolekty wchodził pod obrady budżet Min. Sprawiedliwości. Referuje go p. Szczepański (Ozon), który zwraca m. in. uwagę na wzrost przestępczości w Polsce.

Budżet przemysłu i handlu

na plenum Sejmu

Dalszy ciąg środowej dyskusji w Sejmie nad budżetem Przemysłu i Handlu miał przebieg następujący: Sejm rozpatrywał dn. 22 b. m. różni budżety Długów i Monopoli państwowych.

O przemyśle naftowym

P. Wyszyński: Bolesnie dotknęło mnie to, co tu było powiedziane o „starcie z niskiego poziomu” i o „gromnym kapitale darmowych rąk do pracy. To nie jest dla nas odpowiedni start. Polski przemysł nie może pracować głodnym, niedokarmionym, nieokrytym robotnikiem. Polski przemysł naftowy od przeszło 20 lat prawie nie miał strajku. Polski przemysł naftowy na Podkarpaciu powinien stać się pompą, która wypompuje pieniądze w sferę gospodarce, poczyniwszy od chłopca, robotnika i inteligenta miejskiego. Przemysł jest jedynym czynnikiem, który może zdjąć nadmiar rąk roboczych ze wsi. Chodzi o to, żeby na czele stał dobry dyrygent.

W imieniu kupiectwa chrześcijańskiego

P. Machlejd. Imieniem kupiectwa chrześcijańskiego pozwól sobie przedstawić nast. postulaty, których realizowanie jest niezbędne dla uruchomienia handlu: 1) Należy dążyć, by społeczeństwo polskie wiedziało jakie przedsiębiorstwa są polskie, a jakie żydowskie. Spotykamy się wciąż ze zmianą nazwisk, z wyszukiwaniem nazw dla przedsiębiorstw z końcówkami „pol” i t. p. Trzeba, aby w drodze ustawowej przeciwdziałać wprowadzaniu klienteli w błąd. 2) Domagamy się, by instytucje rządowe i samorządowe przeprowadzały transakcje tylko z kupcami i przedsiębiorcami chrześcijańskimi (Okłaski). 3) Domagamy się, by handel polski, słaby finansowo, zasiliłby kredytami państwowymi. 4) Łączy się z tem postulat pożyczek przesiedleńczych, t. j. na przesiedlenie kupców polskich z

zachodu na wschód. 5) Koniecznym jest zmontowanie polskiego hurtu. Jeżeli w detalu Polacy stanowią 30 procent, to w hurcie istnieje szereg dziedzin, gdzie przedsiębiorstwa nie polskie stanowią od 90 do 100 proc. obrótu. Koniecznym jest zastosowanie zatem środków przeciwdziałających. 6) Następnym postulatem jest przydział odpowiednich kontyngentów przywozowych dla kupiectwa chrześcijańskiego. 7) Koncesje monopolowe winny być oddawane w polskie ręce. 8) Należy rozwinąć akcję zmierzającą do zawodowego i fachowego wykształcenia kupiectwa polskiego. Przedejcie teraz do 9-go postulatatu.

Marszałek: Mam nadzieję, że p. poseł przejdzie do zakończenia swojej mowy. Proszę pana kończyć.

P. Machlejd: Obecnie kupcem może zostać każdy, nawet zbrodniarz, który wykupił patent. Stan ten winien być zmieniony przez wprowadzenie cen zsuów kupieckich. 10) Domagamy się, by państwo i samorządy nie zajmowały się handlem. 11) Domagamy się należytego ustawodawstwa handlowego. 12) 16 proc. społeczeństwa trudniące się handlem płaci 1/3 ogółu podatków. Sprawa ta wymaga reformy.
Pragnę podkreślić, że sprawa podniesienia i unarodowienia handlu spotyka się z rozumieniem społeczeństwa, a także sfer ministerjalnych, za co z tego miejsca dziękuję.

Kilkaset tonn trawy morskiej wyrzucili fale

Olbrymie ilości trawy morskiej wyrzuciły ostatnio fale Bałtyku na brzeg polski. Wagę jej obliczają na co najmniej 500 ton.
Zostanie ona wykorzystana do umocnienia brzegów i jako nawóz. Trawa morska posiada bowiem dużą zawartość jodu i innych wartościowych składników chemicznych.

Kraków bez prezydenta

Lawnicy obrani

O pierwszym posiedzeniu nowej Rady miejskiej m. Krakowa donoszą: Zagałł obrady wiceprezydent Kilmeki. Na jego wniosek Rada uczciła pamięć s. p. Papieża Piusa XI.

Zkolei przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos rektor Pigoń z klubu Stronnictwa Narodowego, który odczytał dłuższą deklarację poświęconą uczczeniu pamięci Romana Dmowskiego.

W momencie gdy rektor Pigoń rozpoczął przemówienie zarówno radni Stronnictwa Narodowego, Ozonu i Żydzi z psem Schwarzbartem powstali z miejsc.

Radni socjalistyczni i Bundu opuścili salę.

Po załatwieniu sprawy uposażeń członków Zarządu miasta, przystąpiono do wyboru tymczasowego przewodniczącego posiedzenia. Zgło-

szono dwie kandydatury: Z. Bociana (PPS) i r. Jakubowskiego (Ozon). Obie kandydatury uzyskały po 35 głosów.

W wyniku losowania przewodniczącym został r. Bocian.

Przed wyborami prezydenta miasta złożono oświadczenie radnych Ozonu, które głosi, że wobec układu sił w Radzie miejskiej Ozon nie zgłosi kandydatury.

Przystąpiono do wyboru prezydum miasta.

Imieniem PPS została zgłoszona kandydatura prezesa Rady Naczelnej PPS Zygmunta Żuławskiego na prezydenta miasta. Kandydatura ta skupiła 29 głosów, 6 kartek oddano czystych.

Radni należący do Ozonu oraz Stronnictwa Narodowego oświadczyli, że wstrzymują się od głosowania.

Nie uzyskawszy wymaganej kwa-

Pokój i wolność są nienaruszalne

Daladier o przyjaźni francusko-amerykańskiej

PARYŻ. 22.2. W czasie obiadu urodzin Waszyngtona, premier Daladier wygłosił przemówienie, w którym złożył hold pamięci wielkiego męża St Zjednoczonych w imieniu narodu francuskiego.

Mówiąc o przyjaźni, jaką żywi naród francuski dla narodu amerykańskiego, premier podkreślił, że oba narody łączy zdecydowana wola pokojowa i pragnienie, by pokój zapanował nad wszystkimi grozącymi niebezpieczeństwami.

Francuzi i Amerykanie mają w gruncie rzeczy jedną wytyczną w polityce — utrzymanie pokoju. Wiemy dobrze — mówił Daladier — że wojna nie może przynieść w konsekwencji żadnego rozwiązania trwałego ja-

kichkolwiek zagadnień. Pokój i wolność są dla nas nierozdzielne.

Nasze umiłowanie pokoju nie jest jednak oznaką „abości”. Pragniemy pokoju i „osowienia” w życiu środków pokojowych w służbie sprawiedliwości, nie uciekając się do siły. Dlatego też, w świecie wstrząśniętym niepokojami musimy być rzetelni i moc w każdej chwili odeprzeć wszelkie ataki i stawie czoła każdej groźbie.

Francja — zakończył swe przemówienie Daladier — zdecydowana jest nadal brać udział w każdym lojalnym dziele ograniczania a nawet reukcji zbrojeń, będącej pod skuteczną kontrolą i w duchu wzajemnej lojalności.

Jedenastu Papieży

imienia Pius

Jedenastu papieży nosiło dotychczas imię Pius.

Pius I Święty panował od 142 do 157 r.

Pius II, słynny kardynał Eneaszy Sylwusz Piccolomini, dyplomata, humanista, historyk, „protektor sztuk pięknych” panował od 1458 do 1464, zmarł w Ankarze wybierając się na Wyprawę Krzyżową.

Pius III — siostrzeniec poprzedniego panował 1 miesiąc w 1503 r.

Pius IV — 1559—1565. Pius V — 1566—1572. Pius VI — 1775—1779, protestował przeciw reformom cesarza Józefa II w Austrii, internowany przez Francuzów w 1798 r.

Pius VII — 1800—1823, koronował Napoleona I na cesarza Francuzów, utracił państwo kościelne, obłożony Napoleona kłatwą, od 1809 do 1814 więziony w Sawonii i Fontainebleau wrócił w 1814 r. do Rzymu, wznowił zakon Jezuitów.

Pius VIII — 1829—1830.

Pius IX — kardynał hr. Mastai-

Feretti, w 1848 r. z powodu rewolucji we Włoszech przeniósł się do Gaety, w 1850 r. powrócił do Rzymu, w 1870 utracił państwo kościelne, które włączono do zjednoczonych Włoch, Pius X — kardynał Giuseppe Sarto — 1903—1914. Wreszcie ostatni Papież Pius XI — Achilles Ratti.

W stan nieczynny przechodzi

podst. st. Jastrzębski

Wbrew pogłoskom b. podsekretarz stanu w min. opieki społecznej Wincenty Jastrzębski nie otrzymał nowego przydziału. Ogłoszono urzędowo o przeniesieniu p. Jastrzębskiego w stan nieczynny.

Jako wieloletni podsekretarz stanu w Przewodnym Radzie Ministrów i w min. opieki społecznej p. Jastrzębski otrzymał w myśl ustawy jędrzejewiczowskiej emeryturę podsekretarza stanu.

Odrzucona kasacja

Adw. Muszkat pozostanie w więzieniu

Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj skargę kasacyjną, wniesioną przez adwokata Jakóba Muszkata, skazanego w poprzednich instancjach na karę 2 lat więzienia, za

ukrywanie w swem mieszkaniu uchylającego się od ćwiczeń wojskowych J. Zielonego.

Sprawa ta była w swoim czasie głośna w Warszawie, w związku z rewelacjami o działalności masonerji, ujawnionymi w toku procesu.

Okazało się mianowicie, że zarówno Muszkata, jak Zielony byli członkami rozwiązanej przez władze loży „Ogniwo”

Kasację popierali wczoraj adw. kaci Berenson i Ruff.

Sąd Najwyższy w wyniku rozprawy postanowił skargę oddalić, a tem samem wyrok skazujący uprawomocnił się.

Adw. Muszkat przebywał od 3-ch miesięcy w więzieniu. Wskutek odrzucenia kasacji areszt ten nie zostanie zaliczony na poczet kary.

W tym roku

na Wiosenne Targi Lipskie lecimy samolotem

Dotychczas słyszeliśmy tylko „o pociągach popularnych”, a obecnie będziemy mieli i „samoloty popularne”. Pierwszy taki „popularny samolot” odleci w dniu 5.III z Warszawy do Lipska na tamtejsze Wiosenne Targi. Powrót nastąpi 8 marca. Następnego dnia druga partja uda się na Targi i po cztero-dniowym pobycie w Lipsku wróci do Warszawy.

Z przelotów tych skorzystają liczni kupcy, udający się z Polski na Targi Lipskie.

Dokładnych informacji udziela Biuro Miejskie „Lotu”, ul. Al. Jeruzolimskie 35.

Olszynie bursztynu w Karwi

Na brzegu morskim w Karwi jeden z rybaków znalazł dwa kawałki bursztynu, o niespotykanej wielkości. Jeden kawałek ważył 900 gramów, a drugi 700 gramów.

Wynik nieprawdopodobny

w wyborach w pow. wągrowskim

W powiecie wągrowskim odbyły się w niektórych gminach wybory do Rad Gminnych.

W wyniku tych wyborów obrani zostali w miejscowościach:

Jaroszewo	6 Polaków	6 Niemców
Kłodzin	4	8
Miłobaw	12	lista nieważna
Rąbczyn	11	5
Lekno	11	4
Gruntowice	6	3
Mirkowice	8	4

Potulice	11 Polaków	1 Niemców
Pokrzywnica	6	6
Runowo	6	6
Brzeźno N.	7	9
Sarbia	12	4
Rościnn	6	6
Kakulin	9	3
Rejowiec	7	5
Blizycho	6	6
Kuszewo	7	5
Grzybów	10	2
Jabłkowo	11	1
Lopiwno	16	3

Powiat wągrowski, jak zauważa Zachodnia Agencja Prasowa, ma około 10 proc. Niemców. Tymczasem wnioskując z powyższych liczb, możnaby mniemać, że powiat ten jest mieszany pod względem narodowościowym.

Wynik wyborów uważa Zachodnia Agencja Prasowa za wręcz nieprawdopodobny.

Zbudzona z letargu

Zwrot w dyplomacji angielskiej

(Od własnego korespondenta)

Londyn, w lutym.

— Lepiej późno niż nigdy.... W ten sposób możnaby ocenić ostatni zwrot w polityce zagranicznej Wielkiej Brytanji. Chamberlain przypomniał Izbie o istnieniu państwa, które nazywa się Związkiem Sowieckich Republik Rad. Nawet w czasie największego napięcia kryzysu wrześniowego, kontakt z przedstawicielami Sowieców ograniczył się do minimum. Wizyty ambasadora Majskiego w Foreign Office były rzadkością.

Przeciwnicy Chamberlaina wówczas mówili, iż Chamberlain jest bardziej przeciwnikiem Sowieców niż imperjalistą brytyjskim.

Była to oczywiście przesada, ale nie pozbawiona pewnej dozy słuszności. Anglicy posiadają jednak ogromną zaletę — umiają wysnuwać wnioski z wydarzeń i to wnioski trafne.

Trzeba było dopiero bombardowania Minorki przez samoloty włoskie, wbrew przyrzeczeniu gen. Franco, aby Chamberlain dokonał jednego z najśmielszych zwrotów w polityce zagranicznej.

Najpierw lord Halifax na zebnaniu poufnym zapowiedział ten zwrot i prosił parlamentarzyistów konserwatywnych, którzy nie sympatyzują zbyt z Moskwą, aby nie utrudniali rządowi pracy i powstrzymali się od ataków na rząd. Potem przyszła wiadomość, iż kierownik departamentu handlu zagranicznego Hudson odwiedzi niedługo Moskwę i stolice innych państw północno-europejskich. Wreszcie przyszła rzecz nie do pomyślenia jeszcze miesiąc temu — premier Chamberlain i Winston Churchill byli razem gośćmi ambasadora sowieckiego na nieurzędowym przyjęciu.

Ambasador Majskij, podobnie jak ambasador Raczyński, jest baczny obserwatorem obrad Parlamentu. Niemal codziennie można go widzieć na galerji dyplomatycznej Izby Gmin.

Bezpośrednio po „pokoju” monarchijskim siedział on na jednej ławce z ambasadorami Hiszpanji i Chin. Ministrowie trzech państw polaczeni wtedy byli brakiem sympatii i poparcia ze strony premiera Wielkiej Brytanji. Na trochę kalmuckiej twarzy przedstawiciela Sowieców, słuchającego wywodów Chamberlaina, błękał się wówczas lekkie, ledwo dostrzegalny uśmiech ironji.

Dzisiaj inaczej.

Polityka „uspokojenia” umarła. A równocześnie z jej śmiercią odrodziła się aktywność dyplomacji brytyjskiej. Widzimy ją w Hiszpanji, we Włoszech, gdzie lord Perth miał rozmowę z hrabią Ciano, widzimy ją bardzo wyraźnie na Bałkanach i wobec Polski.

W awangardzie szli prelegenci British Council, którzy kilkakrotnie odwiedzili Warszawę oraz stolice państw skandynawskich i bałkańskich.

Widzimy ją w Londynie. Anglicy przyznają, iż im nie jest obojętna postawa Polski i oni także uważają za bardzo ważne zwrócenie uwagi na to zresztą radość, z jaką wyta-puje się tutaj wszystkie prawdziwe i nieprawdziwe wiadomości o zbliżeniu polsko-francuskiemu.

Anglicy nie bardzo się orjentują w istocie stosunków polsko-francuskich. Niedawno Duff-Coo-

per pisał o sojuszu Paryża z Warszawą jako o rzeczy już niel-istniejącej, a kiedyindziej odpowiedział na i doskonale poinfor-mowana w polityce zagranicznej „Yorkshire Post” wypowieda-dała opinie, iż Niemcom udało się

prawdopodobnie ten sojusz zni-wieczyć.

Rząd brytyjski niewątpliwie jest świadomy istotnego stanu rze-czy, wartoby się jednak posta-rać, aby i tak ważna tutaj opi-nia publiczna była w tych spr-

wach należycie i przekonywu-jąco poinformowana.

Nabiera to poważnego zna-czenia, wobec obudzenia się ak-tywności brytyjskiej z letargu.

Rad.

Plan parcelacyjny

w trzech województwach Małopolski Wschodniej

Listę majątków, wyznaczonych na parcelację w trzech województwach zachodnich podaliśmy kilka dni temu.

Obecnie podajemy spis majątków w woj. lwowskim, tarnopolskim i stanisławowskim, przeznaczonych na parcelację.

W województwie lwowskim będą przymusowo wykupione: w powiecie bródzkim: 470 ha z nieruchomości: Dziewiętniki, Jaiwłogi, Koko-hury, Bryńce, Cerkwie i Wybranówka, stanowiących własność Jana Szpeyckiego; 423 ha z ordynacji Borenicze, Drohowicz, Ostrow, Horodyszcze, Cetnarskie i Juszkowce, będącej w posiadaniu Marji Mysielskiej; w powiecie jarosławskim: 90 ha z nieruchomości: Dobkowiec i Rokietnica, stanowiących własność Jana Arsenia; 185 ha z nieruchomości: Mielkisz Stary i Tuchla, stanowiących własność Heleny Malachowskiej; 145 ha z nieruchomości: Munina i Pawłowski, stanowiących własność Elżbiety Siemieńskiej; w pow. jarosławskim i rudeckim: 250 ha z nieruchomości: Ludków i Podzał, stanowiących własność Marji Jahn i spadkobierców Władysława Jahn'a oraz Łazki Zawiazane, stanowiącej własność spadkobierców Heleny Jahnowej; w pow. jaworowskim: 525 ha z nieruchomości: Przybice, Rudów, Senatów, Bruchnał, Mała Fodulba, Czornyń, Zawaladów, Berdychów i Olszanica, stan-

wiących własność Leona, Józefa, Marji Szpeyckich; w pow. lwowskim i rzeszowskim: 255 ha z nieruchomości: Humieniec, Niskonkowiec, Deblanka, Mostki, Wola Serdyska, Einsiedel i Borek Nowy, stanowiących własność spadkobierców Konstantego Bruckiego; w pow. sokalskim: 165 ha z nieruchomości: Budynin i Oserdów, stanowiących własność Salomona, Hermana i Antoniego Reisów oraz Hebeny (?) Hausen; 330 ha z nieruchomości: Cielaż i Dziwnów, stanowiących własność Izabelli Koziebrodzkiej; 165 ha z nieruchomości: Tartaków, Różanka i Kawerówka, stanowiących własność Marji Urbankiej;

w pow. tarnobrzelskim: 100 ha z nieruchomości: Zbydnów, Kotowa Wola i Małdan Zbydnowski, stanowiących własność spadkobiercy Zbigniewa Horodyńskiego.

W woj. TARNOPOLSKIM: w pow. borszczowskim i zaleszczyckim: 400 ha z nieruchomości: Trubczyn, Uhrynkowce i Stawki (Jadwiga, Marja Kimmelman i Luiza, Loty Liebentritt); w pow. bradzińskim: 234 ha z nieruchomości (Herman Pohoryles, Anna Frischman i Otylja Baras) i Podkanię (Albert Sumiński); w pow. kamienieckim: 365 ha — Dobrotwór — Stryhanka i Maźlarnia nad Rudnem (Kuba i Zygmunt Weissglasowie); w pow. kopyczyńskim: 215 ha — Jablonów — Rudki (Mieczysław Muszyński); w pow. radziechowskim: 470 ha — Stojanów w Czerkowitzem i Romanówka i Charakterówka (Leon, Bella, Joachim, Sara, Aleksandrowicz i Izrael Wahlowie oraz

Tendla Thumlin): 610 ha — Mikołajów i Sterka (Ella, Lifsche Baran, Feiga Kohn, Jonas i Salomon Barakowie); Zallski (Adolf i Jakob, Wolf Borakowie); w pow. skałackim: 518 ha — Iwanówka i Zarubińce (Leon Piniński); w pow. tarnopolskim: 260 ha — Chodacków Mały (Marja Hangwitz); 120 ha — Isypowce (Abraham Rothstein, Samuel Reichman oraz Lea, Leopold i Henryk Feueringowie); w pow. zaleszczyckim: 305 ha — Nowosólka Kosztuchowa (Jakob Margulies, Józef Ornstein, Klara, Leonja, Auerbach, Stella Menkes); w pow. zbaraskim: 180 ha — Lubianki (Lisa Marta Segalowa oraz Leopold i Oswald Buberowie); w pow. STANISŁAWOWSKIM: w pow. horodeńskim: 100 ha — Czortowiec Dolny (Bernard Baran); w pow. kałuskim i stryjskim: 267 ha — Hurnie i Studzianka (Diamandstein, Kreisberg); w pow. kolomyjskim: 115 ha — Chmiarkówka i Kołaczkowce (Mellerowie, Bankowicki, Krenelchowie itp.); w pow. nadwórniańskim i stanisławowskim: 85 ha — Kamienna, Welsznica Dolna, Wolczyńce i Zofjówka (Karol Halpern); w pow. rohatyńskim: 195 ha — Żaladów, Dzikiczki i Malniska (Anna Kanarek); 440 ha — Natarszczyzn, Januszków, Jezierzany i Kuropatniki (Eleonora Bielska); w pow. stanisławowskim: Krechowce (Adela i Ela Feuerstein); w pow. stryjskim: 145 ha — Monasterzec (Halpernowie i Zarwanitzer).

Kraj rewolucyjny

Dzieje republiki Peru

Dzieje rządów w Peru są właściwie historją zamachów i mordów politycznych, datujących się jeszcze od 1533 roku, kiedy ostatni władca tubylczy Inkasów, Atahualpa, został stracony z rozkazu Pizarra. Śmierć skrytobójcza nie ominęła też słynnego konkwistadora, który został zgładzony w roku 1541.

W 1819 roku pod wodzą lorda Cochrane przybyła do Callao ekspedycja, której celem miało być udzielenie pomocy walczącemu o niepodległość Peru.

Po dwuletnich walkach cel ten został osiągnięty i w roku 1821 San Martin proklamował niezawisłość kraju; pierwszym prezydentem został obrany Jose de la Riva Aguiere. Po bitwie pod Ayacu-

cho musiał jednak ustąpić i jego miejsce zajął Simon Bolivar.

Okres względnego spokoju wewnętrznego w Peru trwał do roku 1884, Ale w latach 1884-85 wybuchła rewolucja trwająca blisko 2 lata. Wojna domowa wniecona przez stronników generała Cacerosa, który w roku 1886 ogłosił się prezydentem Peru trwała czas dłuższy.

Przeciwnicy Cacerosa działali jednak, doprowadzając w roku 1895 do obalenia Limy, odebrania Cacerosowi godności prezydenta i powierzenia jej generałowi Pierola, który na tem stanowisku utrzymał się dość długo.

W roku 1914 prezydentem Peru został wybrany Oskar Benavides, który jednak po roku rządów u-

stąpił miejsca swemu poprzednikowi, Jose Pardo, sprawującemu tę godność do roku 1919.

W roku 1920 została wprowadzona w Peru nowa konstytucja, a władzę prezydenta podjął Augusto Leguia, wybierany czterokrotnie w następujących po sobie kadencjach, aż do rezygnacji w roku 1930.

W tym czasie wybuchła nowa rewolucja, po której prezydentem został Luiz Sanchez Cerro, zamordowany w roku 1933. W rok później został powołany na stanowisko prezydenta powrotnie Benavides, tworząc rząd wojskowy, do którego m. in. wszedł Antonio Rodriguez, zabity kilka dni temu podczas nieudanej rewolty, mającej na celu obalenie Benavidesa.

Dwie interpelacje przybyły w Sejmie

Na posiedzeniu Sejmu w dn. 23 b. m. wnieśli interpelacje: pos. Filipski w sprawie likwidacji przedwojennych gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, pos. Wętykanowicz w sprawie zajęć w Załóżkach w woj. tarnopolskiem.

C.O.P. nie może być województwem

W odpowiedzi na interpelację posła Putka w sprawie zmiany podziału administracyjnego państwa, przez utworzenie województwa śląsko-krakowskiego z siedzibą w Krakowie, premier oświadcza, iż rząd w swoim czasie weźmie pod rozwagę sprawę województw południowo-zachodnich (Śląsk, Kraków, Kielce).

Nie przesądzając przyszłej decyzji w tej sprawie, należy jednak już obecnie stwierdzić, że skoncentrowanie całego rozległego terenu C.O.P. (44 powiatów) w jednym województwie natrafiliby na duże trudności administracyjne.

Tem samem zostaną osłabione przesłanki dla dalszych wniosków, zawartych w interpelacji, a sprawa zmiany granic województw południowo-zachodnich będzie się musiała oprzeć na wszechstronnem rozważeniu innych kryteriów.

Spór o nazwę placu w instancjach i na ulicy

Poznańska Izba wojewódzka obradowała nad uchwałą Rady miejskiej w Poznaniu, zmieniającą nazwę placu Wolności na plac Romana Dmowskiego i nie zatwierdziła tej uchwały.

Od decyzji Izby wojewódzkiej pozostaje odwołanie do ministra spraw wewnętrznych, a następnie skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Mówią, że Stronnictwo Narodowe nie zaniecha żadnego z kroków.

Z drugiej strony Wielkopolska rada okręgowa Ozonu organizuje na 2 b. m. manifestację, na której czele stanie zawiązany ad hoc Komitet Obywatelski Nazwy Placu Wolności.

Dywan polski z XVIII wieku na wystawie nowojorskiej

Ostatnio wystawiony na pokazie tkanin w I. P. S. i. stary dywan polski z kościola św. Jana w Wilnie, pochodzący z początków 18-go wieku i ozdobiony herbami książąt Ogińskich, zostanie wysłany na nowojorską wystawę międzynarodową i będzie umieszczony w sali sztuki dawnej, w pawilonie polskim.

Niemcy znów będą pobite

Wizja przyszłości w nowej książce L. Daudeta

Ludzkość znajduje się na zarzącie, który zastrasza jej dalsze perspektywy. Szalone tempo wydarzeń podwaja niepokój; zwolnicie biegu nie sposób, a nie wiadomo, co wyloni się za najbliższym wirażem. Niejasne przeczucie katastrofy — nowe Millemium — stwarza nastroj swoistej psychozy. To też nigdy jeszcze wróżki i jasnowidze różnych rodzajów — poważnych i groteskowych — nie cieszyli się takim powodzeniem.

Można sobie pokpiwać z tego, cokolwiek owcze go pędu do procty i jasnowidzeń w naszej epoce radja i autostrad, ale nie trzeba lekceważyć „antycypacji”, choćby w rodzaju naukowych fantazyj Verne'a i Wellsa, z których niejedna sprawdziła się w naszych oczach.

Do takich „antycypacji” godnych uwagi, należy powieść „Ciel de feu” (Niebo w ogniu) pióra Leona Daudeta. Tego samego Daudeta, który w r. 1913 napisał proroczą książkę „L'Avant-guerre”, w której z matematyczną niemal dokładnością przewi-

dział wypadki roku 1914.

Otóż „Niebo w ogniu” stanowi zwarty, przeplatany akcją powieściową, opis najazdu zmotoryzowanej armji niemieckiej na Francję, zakończonego klęską Niemców, tym razem dotkliwszą, niż w r. 1918.

Zdaniem autora, przy względnej równości materiału ludzkiego i technicznego, wojna nowoczesna jest pojedynkiem sztabów generalnych, a więc walka mózgów.

Zwyciężyła ta armja, której mózg — czyli sztab — pracuje lepiej, szybciej, sprawniej. Pod tym względem — wywodzi Daudet — okazała się w latach 1914-18 wyższość mózgu takiego np. Mangiana, który pod Verdun, w ciągu czterech dni zniweczył czteromiesięczne niemieckie wysiłki.

Fochem przyszłej wojny jest generalissimus Trial (Gamelin?), a Manginem — plk. sztabu generalnego Valaire. Przebieg zaś jest następujący: zmotoryzowana armja niemiecka von Halgena przerywa linię Maginota i wdzie-

ra się w głąb Francji, aż do Loary.

Jednocześnie olbrzymia flota powietrzna (4.000 samolotów), obrzuca Paryż bombami i rozpyla nad nim bakterje dżumy. Ale francuski Drugi Oddział był ostrzeżony przez plk. von Hals, który sprzedał Francuzom plan Halgena. Von Hals był to Niemiec, rozgoryczony i nienawidzący swego środowiska. Jak Schopenhauer, jak Nietzsche, jak wielu innych... Takie wypadki są dziś możliwsze w Niemczech, niż kiedykolwiek.

Otóż, dzięki von Halsowi, Paryż był w porę ewakuowany, a zmotoryzowana armja niemiecka została osaczona. Pomimo to, wynik bitwy nad Loarą byłby niepewny, gdyby nie inny wypadek, fatalny dla najeźdźców. Generał kwatermistrz von Halgen był morfinią. Jego zapas morfiny przepadał od bomby, rzuconej przez lotnika angielskiego na główną kwaterę niemiecką. Nęka, von strasliwym głodem morfiny, von Halgen użył zastępczego środka, t. zw. napelliny. Ale, przez

pomyłkę, podsunęto mu zabójczy wyciąg „aconitum ferox” i von Halgen padł, jak rażony piorunem. Pozbawiona mózgu, armja niemiecka rozprzegła się i skapitulowała.

Warto zwrócić uwagę na to, jakie znaczenie nadaje autor „doniosłym skutkom drobnych przyczyn” w ocenie działalności armji niemieckiej. Ocena trafna: gdzie wszystko sprowadza się do precyzyjnego działania ślepego mechanizmu, tam jedno ziarnko goryczy na wątrobie albo brak jednej dawki morfiny we krwi może mieć nieobliczalne skutki. Daudet, który napisał swoje widzenie przyszłej wojny, zanim jeszcze w Niemczech zapanował „totalizm” — trafił tu w achillesową piętę tego zmechanizowanego ustroju.

To też „Niebo w ogniu”, pomimo pozornej frywolności (pierstwostek erotyczny odgrywa tam niepoślednią rolę), zasługuje na uwagę, jako niezwykle bystra i przenikliwa „antycypacja” przyszłej wojny.

L. B.

Wymiar sprawiedliwości na równi pochyłej

Dyskusja na plenum Sejmu

W dyskusji nad budżetem Min. Sprawiedliwości zabrał głos poseł Bortus.

Głosy polskiego społeczeństwa, a przede wszystkim najpoważniejszych sędziów i ich organizacji biją na alarm, że wymiar sprawiedliwości w ostatnich latach toczy się na równi pochyłej. Prawo o ustroju sądów powszechnych, przedwzrostkiem jego art. 110 c i 102 c niweczy zasadę niezawisłości sędziowskiej, zezwalając t. zw. kompletowi trzech na posiedzeniu niejawnym zwolnić lub przenieść sędzię nawet w przebiegu 24 godzin. I takie orzeczenie jest niezaskarżane, ani nie wymaga uzasadnienia. Równolegle zwolnienie woźnego, lub kancelisty sądowego, może nastąpić jedynie w drodze dyscyplinarnej.

Intencje przepisy dyscyplinarne dają możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego za każdy przejaw jego życia, który by mógł przynieść szkodę wymiarowi sprawiedliwości. Kary dyscyplinarne rozciągają się od upomnienia aż do wydalenia i zawieszania, pocóż więc art. 110 c i 102 c? Sedzia pod groźbą takich przepisów może poddawać się różnym naciskom administracji sądowej i ogólnej i leżeć się z osobami, których sprawy ma sądzić.

Z kwestią niezawisłości sędziowskiej łączy się nierozdzielnie sprawa uposażenia. Ustawa uposażeniowa z 1934 r. tak zła, że do autorstwa jej nikt się nie chce przystąpić, nie uznaje żadnych dodatków automatycznych za wysługę lat, stwarza możliwość różnie między sędziami na jednakowych stanowiskach w rozpiętości 3 grup uposażeniowych według zupełnej dowolności administracji. Najlicniejsza grupa — sędziowie grodzcy, wobec tego, że ich przejście do sądu grodzkiego jest ograniczone, przez cały okres swej służby, choćby kilkodziesiątoletniej, otrzymywać będą jednakowo pobory narówni z młodymi sędziami. Najlepszy element opuszcza szeregi sądownictwa.

Nowelizacja prawa o ustroju sądów powszechnych jest plekacją. Znieść trzeba art. 110 c i 102 c, jako niezgodne z Konstytucją. Ustawa uposażeniowa powinna przewidywać awans automatyczny za wysługę lat; immunitet sędziowski należy rozciągnąć na prokuratorów. O te i inne postulaty walczą sędziowie od trzech lat bezskutecznie.

Minister Sprawiedliwości, mimo, że ocenił obowiązującą ustawę uposażeniową jako złą, nie wnosił projektu nowej ustawy, chociaż był do tego obowiązany rezolucją poprzedniego Sejmu. Nie wziął pod uwagę wskazywanych przez Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów nowych źródeł, które pokryłyby zwiększone wydatki Państwa, a którym są nadmierne dochody pisarzy hipotecznych i notarjuszów. Mówca omawia następnie bolączki ziem śląskich. Apelacja katowicka daje poważne dochody Skarbowi Państwa, ale Minister nie robi na Śląsku żadnych inwestycji. Trzeba przyspieszyć budowę gmachu dla sądu okręgowego i apelacyjnego w Katowicach. Co się tyczy sądu w Chorzowie, to magistrat Chorzowa ofiarował parcelę wartości 320.000 zł. i Min. Sprawiedliwości zobowiązało się wybudować w ciągu 2 lat nowy gmach, od tego czasu upłynęło lat 13. Ministerstwo parcelę wydzierżawiło żydom niemieckim, od których tytułem dzierżawy otrzymało już 40.000 złotych.

Ministerstwo wprowadziło na terenie apelacji katowickiej nową zasadę, że każdy asesor, względnie sędzia, który dobrowolnie zrzeknie się swego stanowiska, zobowiązany jest zwrócić całe uposażenie za ubiegłe lata. Mówca będzie Ministrowi wdzięczny za autorytatywne oświadczenie, że taka zasada stosowana jest do wszystkich b. asesorów i sędziów apelacji katowickiej, a przedwzrostkiem do osób najbliższych najwyższych czynników administracji sądowej Śląska.

Rząd wysłał na Śląsk swoich przedstawicieli nie tylko po to, żeby byli dobrzy administratorami danych resortów. Ich działalność nie może ograniczać się do przyjmowania deklaryacji, ale muszą być rzecznikami interesów tego ludu.

MORDERCY „NA URLOPIE“
Pos. Cieplak: Druga sprawa, która niepokoi społeczeństwo to urlopy więzienne. Przed kilku dniami stał przed sądem w Łodzi znany „wampir“ Teodor Grüning, który zeznał, że w 34 roku dostał dwumiesięczny urlop z więzienia i w tym okresie zamordował chłopca i dziewczynkę. Niemniej niepokoi nas fakt, że wśród więźniów recydywistów jest większość młodzieży lat 17—28. Przeciwnie więźniów młodzieżą, to jeszcze jeden głos wołania o oświatę.

NIEDOSTATECZNE UPOSAŻENIA SĘDZIÓW
P. Kwapisiewicz — porusza bolączki i potrzeby sądownictwa, szczególnie na terenie okręgu radomskiego.

W całym sądownictwie daje się zauważyć przeciążenie sędziów pracą, znacznie przekraczającą zwykłe normy.

Mówi się dużo o niedostateczności uposażeń sędziowskich. Szczególnie jasnym zagadnieniem to występuje w okręgu radomskim, jako znajdującym się na terenie COP. Z jednej strony przeciętny dochód społeczny w COP-ie znacznie się podniósł, a z drugiej strony uposażenia sędziów i prokuratorów ani drgnęły. Jedynym remedium byłoby ustalenie specjalnych dodatków sędziowskich na terenie COP.

O WIĘZIENIACH POLITYCZNYCH

P. Nawrocki (Ukr.). Więźniowie polityczni, to przeważnie młodociani, kierujący się pobudkami idealnymi. Umieszczają się ich w więzieniach ogólnych, gdzie są narażeni na poddawanie się wpływom destrukcyjnym więźniów pospólnych. Kwestję tę możnaby z pożytkiem rozwiązać przez stworzenie więzień specjalnych dla więźniów politycznych. Poruszę kwestję więźniów politycznych z pobudek narodowościowych. Kwestja ta będzie trwała tak długo, jak długo nie będzie uregulowana kwestja narodowościowa. Wśród więźniów politycznych znaczny odsetek stanowią Ukraińcy (głównie to nie do brzo). Są to przeważnie ludzie młodzi, wyznający te same, co i my, idee, a tylko różniący się metodami postępowania, działający nieprawie. Jednak mimo to muszą być nam bliscy. W więzieniach stosuje się do nich takie same metody, jak do zwykłych przestępców.

PROŚBA W SPRAWIE PIKIET

P. Józwiak. Mam prośbę do Pana Ministra, aby wprowadził jednolite orzecznictwo w sprawie pikiet. Pikietowanie, to walka o niepodległość gospodarstwa narodowego (wesołość — oklaski) i winna tu obowiązywać jednolita jurysdykcja. Chcę jeszcze parę słów powiedzieć o nieuczciwej konkurencji. Ostatnio miał miejsce proces, gdzie oskarżonym był żyd, który umieścił w swym sklepie napis „firma chrześcijańska“. Sprawa oparła się o Sąd Najwyższy, który na mocy istniejącego prawa, musiał uwolnić oskarżonego od winy. (Poseł Sommerstein: A może to się działo przy demolowaniu sklepów?) pana, panie Sommerstein jeszcze nie zdemolowano. (Poseł Sommerstein: ja nie mam sklepu, to pan ma sklep). Proszę Pana Ministra, aby w Polsce

obowiązywało prawo, które nie dopuszczałoby do podszywania się pod firmy chrześcijańskie, któreby miało dobro Państwa na celu.

BRAKI W KODYFIKACJI

P. Żenczykowski zwraca uwagę na poważne braki w zakresie kodyfikacji polskiego prawodawstwa. Wniezione np. do Ministerstwa Sprawiedliwości prawo małżeńskie osobowe leży tam bez biegu już 10 lat. Dotyczy to również innych, ustaw. Komisja Kodyfikacyjna pracuje zbyt wolno, wbrew istotnym potrzebom normalizacji porządku prawnego w Polsce. Dotkliwie daje się odczuwać brak jednolitego prawa spadkowego, rzeczowego, ustawy o aktach stanu cywilnego itp.

KILKA SŁÓW O TALMUDZIE

Sprawozdawca P. Szczępański. P. Schwarzbart mówił o artykule 1 Konstytucji, że Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli. Ale istnieje inny artykuł Konstytucji, art. 7, który powiada: „Wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne.“
Ile razy postawie żydowskiej będą nam przypominał art. 1 Konstytucji, tyle razy my im będziemy przypominał art. 7 Konstytucji i podkreślal konieczność praktycznego wykonywania tego artykułu przez społeczeństwo żydowskie.

To jest ustawa konstytucyjna, na pisana w języku polskim i obowiązująca wszystkich obywateli. Ale istnieją jeszcze pewne specjalne prawa niezamie społeczeństwu polskiemu, jako gospodarzowi kraju. Tem prawem narodowym żydowskim jest Talmud, dotychczas nie udośćpniony przez żydów społeczeństwu polskiemu. Najlepszym sposobem, by społeczeństwo żydowskie mogło się pozbawić zarzutów co do treści i charakteru Talmudu ze strony polskiej, byłoby wydanie tego prawa narodowego żydowskiego w języku polskim.

Jeżeli społeczeństwo żydowskie tego nie uczyni, to sądzić, że będą wraz z przemocą Wysokiej Izby, jeżeli zaapelują do Pana Ministra, aby zechciał z funduszy, przeznaczonych na uporządkowanie praw Rzeczypospolitej, poświęcić pewną kwotę na koszty wydania w języku polskim Talmudu żydowskiego, jako prawa narodowego, z którego dowiemy się wreszcie, jakimi to normami i zasadami etycznymi kieruje się naród żydowski wobec narodu polskiego.

Pastor-hitlerowiec oskarżony

o przemyt ludzi do Niemiec

Przed sądem okręgowym piotrkowskim na sesji wyjazdowej w Bełchatowie rozpatrywana była sprawa pastora Jakóba Gerhardta, znającego z sympatji dla ruchu hitlerowskiego i usiłującego idee te szerzyć wśród swych parafjan.

Oskarżony jest on o naklanianie i ułatwianie nielegalnego przekraczania granicy polsko-niemieckiej, szczególnie młodym Niemcom, w wieku poborowym. Poza to oskarżony zarzuca mu przestępstwa dewizowe i wystawianie metryk chrztu w języku niemieckim.

Obciążające oskarżonego zeznania złożył pastor sąsiedniej parafji ewangelickiej ks. Dim, który stwierdził, że pastor Gerhardt propagował ideologię narodowo-socjalistyczną, wrogą kościołowi ewangelickiemu oraz że był popierany przez „Deutscher Volksverband“. Wyboru pastora Gerhardta na senjora djeceży piotrkowskiej naczelne władze kościoła ewangelickiego nie zatwierdziły.

Następny świadek, komendant miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego zeznał, że pod wpływem działalności i propagandy pastora Gerhardta, wszyscy członkowie Związku — ewangelicy, wystąpili z organizacji. Proces trwa.

KURJER SPORTOWY

PORAŹKI POLSKICH TENISISTÓW W BEAULIEU

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Beaulieu wszyscy polscy tenisiści ponieśli porażki.

W grze pojedynczej Tloczyński w trzeciej rundzie przegrał ze Swolem (Holandia) 4:6, 1:6, zaś w konkurencji par Siodłowa została wyeliminowana przez Welwers 0:6, 0:6. W grze podwójnej panów para Tloczyński — Baworowski przegrała z parą Schaff — Belafor 1:6, 2:6.

PERTRAKTACJE PZLT Z PALMERIM

Wobec wiadomości o zgłoszeniu się znanego tenisisty włoskiego Palmieriego do obozu zawodowego Tilde'na, PZLT, który od dłuższego czasu pertraktuje z Wlochom o objęcie treningu polskiej drużyny tenisowej, wysłał list do Palmieriego, prosiąc o kategoryczną odpowiedź, czy zdecydowany jest on nadal objąć obowiązki trenera w Polsce.

Z MISTRZOSTW AKADEMICKICH ŚWIATA

W środę na akademickich mistrzostwach świata polska reprezentacja hokejowa rozegrała mecz z Szwecją przegrywając 1:2.

W ogólnej klasyfikacji kombinacji alpejskiej Polak Zajac zajął 19-miejsce.

W BOKSIE WARSZAWA — WIEN

Warszawski Okręgowy Związek Bokserski zakontraktował międzynarodowy mecz bokserski Warszawa — Wiedeń, który odbędzie się w stolicy w dniu 5 marca r. b. Skład reprezentacji Wiednia ustalony zostanie

dopiero w przyszłym tygodniu, po zakończeniu mistrzostw bokserskich tego miasta.

Równocześnie WOZB zaakceptował termin meczu rewanżowego Monachium — Warszawa wyznaczony na dzień 10 grudnia r. b. w Warszawie. WOZB zgodził się ponadto na wysłanie do Bawarii reprezentacji Warszawy, która rozegra w dniach 18 i 21 maja dwa spotkania w Monachium.

ZIMOWE MISTRZOSTWA PLYWACKIE WARSZAWY

W dniach 25 i 26 b. m. o godz. 18-iej w pływalni Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach odbędą się zimowe okręgowe zawody pływackie pań i panów. Zawody te, rozegrane w Warszawie poraż pierwszej, będą zarazem generalną próbą przed zimowymi zawodami o mistrzostwo Polski, które się odbędą w dniach 18 i 19 marca również w pływalni Akademii Wychowania Fizycznego.

W sobotnich i niedzielnych zawodach udział biorą pływacy Legii, P.Z.L., A.Z.S., RKS Żagiew i Polonii.

Radjo

SOBOTA, 25 lutego WARSZAWA I (Raszyn)
8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“.
8.35 Główny koncert. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja polidniowa. 15.00 Audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 „Sylwetki kompozytorów polskich“. 17.45 Pogadanka aktualna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.20 Muzyka wlońska. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 „Fantazja cygańska“. 21.35 Godzina niespodzianek. 22.35 Koncert rozrywkowy.

SOBOTA, 25 lutego WARSZAWA I (Raszyn)
16.35 Sylwetki kompozytorów polskich. 16.55 Roman Statkowiak. 17.00 18.30 Audycja dla Polaków zagranicą. 18.30 Fantazja cygańska — koncert z Budapesztu. 21.00 Godzina niespodzianek.

WARSZAWA II (Mokotów)
14.00 Berliński orkiestra symfoniczne (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe. 16.00 Parę informacji. 16.10 Koncert muzyki polskiej. 16.45 życie kulturalne stolicy. 17.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 17.35 Recital śpiewaczy. 21.05 Koncert kameralny. 21.40 Muzyka popularna (płyty).

KROTOKALOWKI
24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Polska muzyka operetkowa. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.05 Wesole piosenki odśpiewa Jan Ciżyński. 1.30 „Jak Marcin odnalazł ojczyznę“. 2.10 Gra orkiestra wokalowa.

NIEDZIELA, 26 lutego WARSZAWA I (Raszyn)
7.15 Pieśń „Nie opuszczaj nas“. 7.20 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża. 11.45 Przegląd dramatyczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Przekazanie symboliki. 13.00 Wyjątki z pism Józefa Pilsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.40 „Wszystkiego potrochu“. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Koncert. 17.35 „Drobiażki“ — opowiadanie. 18.30 Chwila Błogosławionych. 18.40 Koncert. 19.30 Sygnał wirtuozów (płyty). 20.15 Audycja informacyjna. 21.20 Muzyka lekka i taneczna. 21.55 „Lekki radjowo“. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

NIEDZIELA, 26 lutego WARSZAWA I (Raszyn)
9.15 Nabożeństwo. 13.00 Wyjątki z pism Józefa Pilsudskiego. 16.30 Koncert kwartetu wokalnego Kiedrowsa. 17.10 „Drobiażki“ — M. Dąbrowskiej. 17.30 „Piętna Galatea“ — burleska — operetka. 22.30 Transm. fragm. Ogólnopolskiego Zjazdu Ewangelików.

WARSZAWA II (Mokotów)
14.30 Recital śpiewaczy. 15.00 Suita fortepianowa — koncert popularny (płyty). 16.00 Muzyka lekka i taneczna. 17.15 Transm. z odsłonięcia pomnika plk. Franciscu Nullo. 21.05 Forma koncertu instrumentalnego. 22.03 Nowoczesna muzyka symfoniczna (płyty). 23.10 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

KROTOKALOWKI
24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 W rytmie marsza. 0.25 Kronika dźwiękowa. 1.00 Co słychać w sporcie polskim — pogadanka. 1.05 Popularne melodje. 1.40 „Góry świętochryzyskie“ — audycja dla młodzieży. 2.00 Gawęda ze słuchaczami w języku angielskim. 2.10 Gra zespół harmonistów.

Magistrala polityki brytyjskiej

Lord Halifax o solidarności z Francją

LONDYN. 23.2. Minister Spr. Zagranicznych, lord Halifax wygłosił dziś w Izbie Lordów doniosłe przemówienie.

Deklaracja premiera Chamberlaina 4 lutego — oświadczył lord Halifax — o solidarności angielsko-francuskiej reprezentuje jednorodny pogląd rządu J. K. M. Przyjęcie, z jakim ta deklaracja spotkała się, stanowi najlepszy dowód, że cieszysz się ona prawie jedynym poparciem kraju.

W niektórych kolach doniosłość tej deklaracji jest pomniejszana. Mogę jedynie oświadczyć, że ocena taka jest błędna i że oświadczenie swoje premier ogłosił bez żadnych ukrytych zastrzeżeń. Ton deklaracji może być określony, używając porównania, z ostrzeżeniami, tak rozpowszechnionymi na skrzyżowaniach dróg. „Baczność! Zatrzymać się przed główną drogą!“.

Niemna potrzeby potwierdzenia słowne naszej solidarności z Francją. Zostanie ona wkrótce potwierdzona przyjęciem, jakiego dozna prezydent Francji podczas swej wizyty w Anglii.

Współpraca nasza wynika nie tylko ze względów geograficznych, lecz z jedności naszych interesów i pełnego porozumienia. Solidarność anglo-francuska nie jest i nigdy nie była skierowana przeciwko trzeciemu mocarstwu. Najlepszym dowodem tego są usiłowania obu rządów zapewnienia pokoju.

Omawiając konflikt włosko-francuski, lord Halifax oświadczył:

„Konflikt ten nie dotyczy Anglii bezpośrednio, lecz jesteśmy w nim bardzo zainteresowani, gdyż nie tylko nasza przyjaźń z Francją stoi na żelaznej podstawie, ale udało się nam przywrócić dobre stosunki z Włochami i utrzymać je w przyjaznej atmosferze. Rządy francuski i włoski jednak nie okazały żadnej chęci skorzystania z medjacji trzeciego mocarstwa“.

Następnie lord Halifax podkreślił, że celem zbrojeń angielskich jest jedynie zapewnienie bezpieczeństwa kraju i odparcie zarzutu, wysunięte przez niektóre państwa, oświadczając, że żadna

partia polityczna i żaden rząd stanu w Anglii nie pragną wojny.

Krytykując wojnę, jako instrument polityki państwowej, lord Halifax zakończył swe przemówienie słowami:

„Naród angielski przeciwstawi swą siłę jakiegokolwiek groźbie skierowanej przeciwko jego niepodległości, czy też żywotnym interesom kraju. W takim wypadku rządu Anglii i Francji rozpoczyna natychmiast wspólne i wzajemnej obronie.“

Nie popełnijmy omyłki: materialne i moralne bogactwa kraju naszego są olbrzymie a duch narodu nie zmienił się. Nie pragniemy próby naszej siły, gdyż uważamy, że wojna wprowadza więcej chaosu niż stabilizacji i, że przy dobrej woli wszystkie problemy mogą zostać rozwiązane w drodze pokojowej. Nikt, kto zna charakter angielski, nie może jednak wątpić, że gdy zajdzie potrzeba, naród angielski stanie do obrony swej wolności z tem samym męstwem, co zawsze“.

4 żądania Niemców w Czechosłowacji

Instrukcje z Berlina

LONDYN, 23.2. Korespondent prasowy „Daily Telegraph“ donosi, że przywódca niemieckiej mniejszości w Czecho-Słowacji Kunt podtrzymuje wizycie w Berlinie przywołał nowe żądania autonomiczne dla Niemców w Czecho-Słowacji. Memorandum Kunda opiera się na następujących punktach: 1) specjalne uprawnienia dla mniejszości

niemieckiej, 2) nominacja Kunda na ministra dla spraw niemieckich w rządzie praskim oraz niemieckich podsekretarzy Stanu przy rządzie słowackim i karpato-ruskim, 3) pozwolenie założenia partii narodowej w Czecho-Słowacji, do której będą mieli również prawo należeć obywatele czescy, 4) przywrócenie urzędników pochodze-

nia niemieckiego na stanowiska, z których zostały usunięci podczas kryzysu jesiennego.

Jak donosi korespondent, premier Beran przeciwny jest przyjęciu tych żądań, natomiast min. Chwalekowsky i gen. Krejczy są za pozycyjnem pewnych koncesyj na rzecz Niemców.

Oczyścić niezdrową atmosferę

Za mało prawdy o gospodarce drzewnej

Od retuszowania do przeinaczania rzeczywistości — jeden krok, możnaby strawestować znane powie dzenie Napoleona. Okazyj do stwier dzenia tego faktu mamy, niestety, — aż nadto. Ze specjalną jednak wyrazistością występuje myśl ta na tle wystąpień prasowych w sprawach drzewnych. Ostatnio do stawa podkładów dla P.K.P. postu żyła znowu za temat zatwardzia łym przeciwnikom prywatnego prze myślu handlu.

Weszła już u nas w zwyczaj ta ka niezdrowa atmosfera: zachłany etatyzm, nie przebiegając w środkach, wdziera się na teren pra cy przedsiębiorczości prywatnej — i to nawet wtedy, gdy rozgranicz nie działalność zdawałoby się zo stało harmonijnie już ustalone — a przedsiębiorcy pogodzić się mu szą z narzuconą im rolą nieustan nej obrony swych praw. Zapomina się o tem, jak wielkie straty wy rządzają gospodarstwu konieczność tego nieprzerwanego czuwania nad prostym, a przecież tylko z natury rzeczy wynikającym atrybutem swo bodnej działalności gospodarczej, nad zapewnieniem sobie spokoju i ciągłości pracy. Przecież to wiecz ne czuwanie nad normalnym jej tokiem zjada czas i energię, którą każdy radby użyć pożytecznie do czynności, do których jest właści wie powołany, a mianowicie do swej pracy zawodowej. A tak się właśnie — jakby naprzekór tej pro stej prawdzie — składa, że naj pierw trzeba być adwokatem włas nych interesów, a później, daleko później — o ile czasu i energii star czy — pracownikiem w swoim fa chu.

Wróćmy jednak do poruszanej przez nas sprawy dostaw podkła dów, która ze względu na swe roz miary, posiada duże znaczenie dla całości gospodarki drzewnej, albo wem ceny i warunki zakupu tych że ustalane przez Ministerstwo Ko munikacji, wywierają bardzo istot ny wpływ na kształtowanie się sytuacji rynkowej.

W r. 1937 S. A. „Paged“ otrzy mała wyłączność dostawy podkła dów na warunkach wyjątkowo ko rzystnych. Cena zakupu ustalona została na wysokim poziomie 6.90 zł. za sztukę. Transzacja miała cha rakter monopolistyczny, motywowa no ją troską o interesy bezpo średnich producentów podkładów i pragnieniem „uporządkowania” sto sunków na rynku wewnętrznym. Akcjom uprzywilejowany mon opolista objął dostawę w momencie poprzedzającym silne załamanie się cen na rynku międzynarodowym, obietnice pójścia na rękę produc entom i zapowiedzi uzdrowienia rynku dotrzymane nie zostały. Rzecz się miała całkiem inaczej. Poglębająca się z biegiem czasu niżka cen zwiększała automatycznie zyski osiągane przez „Paged“ na pośrednictwie. Agenci Spółki, zakupu podkładów od firm priva tnych, płacili początkowo cenę od 6.20 do 6.50 zł. później wszakże, wykonywanej sytuacji, obniżali cenę kupna poniżej zł. 6. Dzięki temu „Paged“ osiągnął duże zyski kosztem producentów i Ministerstwa Komunikacji, które kryło ze swego budżetu drogie koszty pośrednictwa. Nadmienić należy, że prowadząc ak cje zakupów, „Paged“ korzystał z usług wielkich pośredników, a więc wbrew danym zapowiedziom, w niczem nie przyczynił się do popra wy struktury rynku podkładowego.

Praktyki te, poczynione w roku 1937 i 1938 nie mogły pozostać bez echa i skłoniły naczelną organizac je drzewne do zajęcia czynnej po stawy wobec tych faktów. Wiosną ub. r. Rada Naczelną Związków Drzewnych i Zrzeszenie Związków Właścicieli Lasów, organizacje, re prezentujące całość prywatnej go spodarki drzewnej, wyraziły goto wość zapewnienia Ministerstwu Ko munikacji dostawy na rok 1938—39 podkładów sosenowych normalno rowych w ilości 3 milionów sztuk po cenach uzgodnionych z Minister stwem. Ponadto obydwie organizac je oświadczyły, iż rozporządzają dostatecznymi środkami, gwaran tującami Ministerstwu terminowe wy konanie dostaw w ramach umów, jakie będą zawarte przez poszcze gólnych indywidualnych dostaw ców. Chodziło jedynie o uzyskanie

zgody Ministerstwa Komunikacji na bezpośrednie dostawy.

Propozycje te trafiły do preko nania czynników miarodajnych i sprawa dostawy podkładów na rok 1938—39 załatwiona została na od miennych od poprzednich zasadach. A mianowicie: dostawę podkładów, pochodzących z produkcji lasów państwowych, w ilości ponad 1 miliona sztuk, otrzymał „Paged“, a dostawę 800 tysięcy sztuk, pro dukcji prywatnej, postanowiono od dać bezpośrednio firmom zrzeszo nym w wyżej wymienionych orga nizacjach prywatnych. Jasne jest, że żadna z tych organizacji gos podarczych nie podejmowała się do stawy podkładów dla P.K.P. i że, jako powołane do obrony interesu produkcji leśnej i przemysłu drzewnego, ograniczyły się jedynie do opracowania wniosków w spra wie podziału dostawy między właścicieli lasów i przemysłowców drzewnych.

Przy ustalaniu tego podziału, kie rowano się przede wszystkim troską o interesy bezpośredniego produ centa. Całą dostawę, stanowiącą za ledwie część prywatnej produkcji podkładów, rozdzieleno między stu kilkudziesięciu właścicieli lasów i przemysłowców drzewnych. Jeśli

się zważy, że do podziału było ty lko 800 tysięcy sztuk, osoby i fir my, uczestniczące w tej dostawie, musiały się zadowolić ilościami nie wielkimi, wahałymi się w gra nicach od 3-ch do 8-miu tysięcy sztuk. Przez to rozdrobnienie do stawy, które może rozczarowało niejednego z dostawców, zyskano jednak to, że umożliwiono bezpo średnim producentom uzyskanie ze sprzedaży podkładów pełnej ceny, placonej przez P. K. P., t. j. zł. 5.40 za sztukę.

I chociaż podział dokonany przez obydwie organizacje gospodarcze, nie zasłużył sobie być może na mia no idealnego, bo o taki w praktyce trudno, wszakże stwierdzić można z całą pewnością, że mimo znac znej obniżki cen i znacznego ogr aniczenia zakupów P.K.P. w r. b., zarówno produkcja prywatna, jak i przemysł, uznają bezspornie wyż szość obecnego systemu nad zeszo łorocznym systemem monopolu, któ ry tak dotkliwie odczuł producen ci podkładów.

Te rzeczowe wyjaśnienia należy przekazać pod adresem tych, któ rzy nie ustają w „gorliwości” pomniejszania roli i obywatelskiego stanowiska prywatnego drzewni ctwa.

Polskie ustawodawstwo skarbowe rozciągnięte na ziemię odzyskaną

Rada Ministrów na ostatnim po siedzeniu przyjęła projekt ustawy o rozciągnięciu mocy obowiązującej przepisów o niektórych daninach publicznych oraz o monopolach pań stwowych na ziemię odzyskaną.

Celem projektowanej ustawy jest uporządkowanie stanu prawnego na obszarze ziem odzyskanych w dzied zinie danin publicznych oraz mono polów państwowych w drodze uni fikacji ustawodawstwa.

Na wszystkie ziemie odzyskane rozciąga się moc obowiązującą na stępujących aktów ustawodawczych wraz z późniejszymi zmianami: usta wy o podatku od kapitałów i rent, usta wy z 1931 r. o państwowym poda tku od energii elektrycznej, dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 1935 r. o podatku od lokali, dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 1936 r. o podatku od nieruchomości.

duszków publicznych, dekretu Prezy denta Rzeczypospolitej z 1936 r. w przedmiocie wyrównania podatków gruntowych tudzież niektórych po datków budynkowych, ustawy z 1933 r. o podatku obrotowym — ustawy z 1938 r. o opłatach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć.

Ponadto na ziemię odzyskaną, włączone do województwa krakow skiego i lwowskiego rozciąga się moc obowiązującą następujących aktów ustawodawczych wraz z późniejszymi zmianami: ustawy z 1920 o podatku od kapitałów i rent, usta wy z 1931 r. o państwowym poda tku od energii elektrycznej, dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 1935 r. o podatku od lokali, dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 1936 r. o podatku od nieruchomości.

Piękna książka o malarstwie włoskiego Renesansu

Mało stosunkowo u nas ukazy ły się książki o sztuce. Slabe za interesowanie naszego społeczeń stwa sztuką nie ośmiela wcale na szych wydawców do puszczenia na rynek księgarski dzieł traktujących o malarstwie, rzeźbie i grafice. Toteż ilość wydawanych rocznie u nas książek z dziedziny sztuki jest bardzo nikoma w porówna niu z zagranicą np. Niemcami, Italią, i Francją.

Na specjalne poparcie zasługują u nas książki wydanym w traktu jącej o sztukach plastycznych, gdyż spełnia ono zadanie propagatora i pioniera naszej kultury plastycz nej.

W tych dniach przeczytałem bardzo interesującą książkę z dziedziny historii sztuki i muszę tu tąd o niej wspomnieć kilku słowa mi. Jest to praca znanego krytyka i teoretyka sztuki p. Wacława Husarskiego, a nosi tytuł: *Malarstwo włoskie (Odrodzenie)*, (wydana przez Tow. Wydawnicze J. Mortkowicza).

P. Wacław Husarski przystąpił do pracy metodą bardzo wyja śniającą a zarazem syntetyczną, która żywiłowa epokę sztuki włoskiej, która stała się właściwie gene zą sztuki w ogóle, a którą my nazywamy włoskim Renesansem. Po symbolicznym i antycznym bi zantyzmie, który był właściwie sztuką katakumb i pierwszego chrześcijaństwa, zbliża się we Wio szech wiek XIII. Wtedy to dziwne natchnienie ogarnia lud italski a przedewszystkiem artystów. Italia podzieliła wówczas na wiele repu blik i wolnych miast i portów by ła, można powiedzieć jednością w wielkości. Wszyscy ówczesni arty ści włoscy wędrują bądź to za zarobkiem, bądź też gnani żądzą ciekawości i wiedzy. Podróżują wtedy po całej Italii od miasta do miasta od jednego miniaturowego państewka do drugiego.

Odkrycia i wykopywanie z zię mi arcydzieł sztuki antycznej: rzeźb greckich i rzymskich, zawa lonech gruzami starych fresków — podnieca zainteresowanie ludu, a także artystów. Ci ówczesni arty ści włoscy mieli dzięki starej kul turze na tyle wykształcony sąd o rzeczach znakomitych w sztuce, że na widok arcydzieł antycznych wpadali w zachwyt i chęć pracy i kontynuowania tych wielkich dzieł. Właśnie to ta wielka sztuka antyczna powstająca wówczas z gruzów na ziemiach byłego imperjum rzymskiego i kolonii greckich, była bodźcem dla wielkich artystów włoskiego odrodzenia. Od Cimabue i Giotto, którzy pierwsi zerwali z bizantyzmem, aż do Rafaela, Leonarda da Vinci i Michała Anioła i później do szkoły artystów włoskiego odrodzenia. Od Cimabue i Giotto, którzy pierwsi zerwali z bizantyzmem, aż do Rafaela, Leonarda da Vinci i Michała Anioła i później do szkoły artystów włoskiego odrodzenia. Od Cimabue i Giotto, którzy pierwsi zerwali z bizantyzmem, aż do Rafaela, Leonarda da Vinci i Michała Anioła i później do szkoły artystów włoskiego odrodzenia.

Odkrycia i wykopywanie z zię mi arcydzieł sztuki antycznej: rzeźb greckich i rzymskich, zawa lonech gruzami starych fresków — podnieca zainteresowanie ludu, a także artystów. Ci ówczesni arty ści włoscy mieli dzięki starej kul turze na tyle wykształcony sąd o rzeczach znakomitych w sztuce, że na widok arcydzieł antycznych wpadali w zachwyt i chęć pracy i kontynuowania tych wielkich dzieł. Właśnie to ta wielka sztuka antyczna powstająca wówczas z gruzów na ziemiach byłego imperjum rzymskiego i kolonii greckich, była bodźcem dla wielkich artystów włoskiego odrodzenia. Od Cimabue i Giotto, którzy pierwsi zerwali z bizantyzmem, aż do Rafaela, Leonarda da Vinci i Michała Anioła i później do szkoły artystów włoskiego odrodzenia.

Toteż ówczesni artyści są prze dewszystkiem wielkimi dekorato rami, co odnosi się także do malar zy szkoły weneckiej, którzy swe wielkie kompozycje religijne ma lowali także na płótnach. Książka p. Husarskiego zazna jania czytelnika w sposób nietyl ko przystępny ale także bardzo mi ły z wielkimi i zasadniczymi dziełami ówczesnego malarstwa i wpro wadza nas w świat idealnej pięk ności i wielkiej czystości uczuć.

Liczne a umiejętnie dobrane re produkcje dzieł wielkich artystów Renesansu włoskiego dopełniają ca łości tej pięknej i pożytecznej książki.

Powrót delegacji handlowej z Z.S.R.R. 15 marca wejdzie w życie umowa z Sowiecami

Z Rosji sowieckiej powrócili do Łodzi onegdaj przedstawiciele łódzkiego przemysłu włókienniczego w osobach: inż. Karola Bajera — dy rektora Izby Przemysłowo-Handlo wej, Pawła Biedermana — dyrek tora Zrzeszenia Producentów Prze dzy Bawelinianej w Łodzi, oraz Hen ryka Fatersona.

Dyrektor Bajera uczestniczył w delegacji, która udała się do Rosji sowieckiej w sprawie rokowań han dlowych polsko-sowieckich, nato miast dyr. Biederman oraz p. Fa terson wyjechał jako rzeczoznaw cy przemysłu włókienniczego.

Jak nas ponadto informują, ba welna rosyjska pod względem swej

gatunkowości odpowiada całkowicie wymaganiom łódzkiego przemysłu włókienniczego. Jakkolwiek defini tywnie do zawarcia transakcji nie doszło, została ona bowiem uzależ niona od wyników rokowań ogól nych w sprawie stosunków handlo wych polsko-sowieckich, to jednak należy przypuszczać, że dojdzie ostatecznie do sfinalizowania tych rokowań.

Jak się dowiadujemy, podpisane w Moskwie w dniu 19 b. m. układy gospodarcze polsko-sowieckie mają być wkrótce wprowadzone w życie.

Wejście w życie wymienionych układow nastąpić ma już około polo wy marca r. b.

Delegacja Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej na uroczystościach w Kownie

Onegdaj wróciła z Kowna Dele gacja Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, która brała udział w uroczystościach poświęcenia gmachu kowieńskiej Izby Handlowej, Przemysłowej i Rzemieślniczej. De legacja ta w osobach prezesa R. Rucińskiego i kierownika A. Tuńskiego (w zastępstwie dyrektora Izby) reprezentowała, obok przed stawicieli Związku Izb Przemysłowo-Handlowych R. P. oraz Izby Warszawskiej, polski samorząd gos podarczy. Prócz delegacji polskiej brały udział w uroczystościach ko wieńskich delegacje samorządów go

spodarczego Łotwy i Estonji.

Dla delegatów Izb polskich oraz dla uczestników równocześnie to czących się w Kownie rokowań w sprawie umowy turystycznej pol sko-litewskiej posel Rzeczypospoli tej Polskiej, minister Charwat, wy dał śniadanie.

Nowy gmach Kowieńskiej Izby, przy ul. Duonelajtisa obok gmachu Izby Rolniczej, posiada charakter reprezentacyjny, jest urządzony ze smakiem, dobrze dostosowany do potrzeb Izby i stanowi prawdziwą ozdobę stolicy Litwy.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY
Na wczorajszym zebraniu giełdy w lutowo-dewizowej w Warszawie ten dencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach średnich. Notowano: Amsterdam 232.55, Bruksela 89.25, Gdańsk 100, Londyn 24.84, Nowy Jork kabel 5.30.13, Oslo 124.85, Paryż — 14.05, Sztokholm 128, Zurych 120.55. Dokonana a nietonowana transakcja dewiz na Nowy Jork 5.29.88. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.26.50, kanadyjskie 5.24, floreny hol. 281.55, franki franc. 13.90, szwajcar skie 120.05, funty ang. 24.75, guldeny gdańskie 99.75, belgi belgijskie 119, korony norweskie 124.25, duńskie 110.40, szwedzkie 127.40, liry włoskie odcinki do 100 lirów 16.10, marki fińskie 10.70, niemieckie srebrne 71.50.

PAPIERY PROCENTOWE
Na rynku papierów procentowych tendencja była utrzymana, przy wię kszymi obrotach 4 1/2% wewn. Notowa no: 3% inwest. I em. 93, serja 96.75, II em. — 94, serja 98, 4 1/2% dolarowa 44.75, 4% konsol. 68, drobne 68, 4 1/2% pożycz. wewn. 67.38, odcinki po 100 zł. 67.75, 4 1/2% ziemskie 64.50 — 64.25, 4 1/2% ziemskie poznański serja „L”

64, 5% know. 71.50, 5% kolejowa — 68.75 — 69, 5% Warszawy z 1933 r. 73.75 — 74.25 — 74, 5% Łodzi z roku 1933 67.75, 5% Lublina z 1933 r. — 63.

AKCJE
Na rynku akcyjnym tendencja była mocniejsza, przy większym obrotach akcjami metalurgicznymi. Notowano: Bank Polski 134, Bank Handlowy — 60, Cukier 33.50 — 39 — 38.90, Węgiel 42—42.75, Lilpopi 94—95, Modrzewów 20.75, Ostrowiec 78—77, Starachowice 58.50—58.25, Haberbusch 68.50—67.75, Żyrardów 67, „Granat” 112.

W obrotach pozagiełdowych: 3% renta ziemiska odcinki grube 66—65, odcinki po 500 zł. — 66—67, po 100 zł. — 86, Rudzki 12.90—13, Granat — 120, Wileński Bank Zemski 107 w placeniu, 5% listy zastawne Warsza wy stare 78, 5% kolejowa drobne od cinki 67.25.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE
Inwestycyjna I em. — 93.
Inwestycyjna II em. — 94.
Konwersyjna — 71.
Konsolidacyjna — 68.
Wewnętrzna — 67.50.
Dolarówka — 44,5.

Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 2.384 t., w tem żyta 450 t. Notowano za 100 kg. parytut wagon Warszawa w handlu hurto wym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 20.75—21.25, zbiera na 20.25 — 20.75, czerwona szklis ta 22.25 — 22.75, żyto I st. 14.25 — 14.75, jęczmień browarny 18.25—18.75, jęczmień I st. 17—17.25, II st. 16.75 — 17, III-ci stand. 16.50 — 16.75, o wies I st. 15—15.25, II st. 14—14.50, gryka 18.75—19.25, maki pszenne w zależności od gatunku 19—41, pastew na 16—17, żytnia wyciagowa 26— 27, żytnia I gat. 24.25—24.75, raz do wa 19.25—19.75, srukowa 15.50—14, ziemniaczana „superior” 30.75—31.75, otręby pszenne grube 12.25 — 12.75, średnie i mialkie 11.25 — 11.75, ży tnie 9.75 — 10.50, jęczmień 9.75 — 10.25, grochowe 15.50 — 16, mieszan ki otrębowo-makuchowe o zawartości 21—23 proc. białka 20—21, mieszank a makuchowa o 27 — 30 proc. białka 21.50—22.50, groch polny 23.50— 25.50, zielony 27—28, Victoria 32— 34, wyka jara 20—21, peluska 22— 24, hubin niebieski 12.25—12.75, żółty 14.50—15, seradela targowa 19—20, o czyst 95 proc. 23—24, rzepak zim o wy 53.50—54.50, jary 48.50—49.50, rzepak zimowy 47—48, jary 49—50, siemie liane 54—55, słonecznikowe— 45—50, mak niebieski 95—97, gorczyca 59—62, koniuczyna czerw. surowa bez grubej kaniarki 85—95, o czyst. 97 proc. 115—125, biała surowa 260—280, o czyst. 97 proc. 310— 330, koniuczyna szwedzka 180—220, rajgras angielski 100—105, makuchy liane 22.50—24.50, rzepakowe 15.25— 15.75, konopne 14—14.50, palmowe — 16.75—17.25, kokosowe 18.50—19, słonecznikowe 21.50 — 22, sioma żytnia w snopkach 4.75—5.25, siano praso wane I gat. 7.50—8, gat. II-gi 6.25— 6.75, tymotka 44—48, przelot 75—90, lucerna francuska 260—280, węgierska 400—425, żab południowo-afrykański 24.50—25.50, żab amerykański 32—33, nasiona buraków pastewnych 55—56, nasiona marchwi pastewnej 180—200, kminek 65—70, kanar 40—45.

zazarem entuzjastów - apostołów nowej sztuki jaką wówczas dla lud ów Italii było malarstwo. Czy będzie to Giotto lub Fra Angelico ze swym mistycyzmem i dobroliwą ascezą św. Franciszka z Assyżu. Czy będzie to Giorgone ze swem pogańskim umiłowaniem piękna i rozkoszy, — wszyscy oni przedstawieni są w tej książce tak, jak na to zasługują, to jest jak wielcy mistrze, nowatorzy i twórcy malarstwa w ogóle.

Tytus Czyżewski.

Archaizmy kolejowe w wielkiem uzdrowisku 500-metrowe biegi pasażerów przez tory

W niesłychanie szybkim tempie rozbudowuje się Otwock. Wystarczy porównać jakieś zdjęcia przedwojenne z dzisiejszemi. Ten Otwock wczoraj — to była poprostu dziura. Nędzne zabudowania. Trochę większych pensjonatów, jedno sanatorium, a ogółem zaledwie 450 domków. Dzisiaj ma już Otwock przeszło 2540 budynków i 9 wielkich sanatorjów, w czem największe wojskowe, a jest jeszcze sanatorium powiatowe i Rodziny Policyjnej i zarządu m. st. Warszawy — wszystkie wygodne, eleganckie, kosztowne.

A kuracjuszy, letników czy ludzi zjeżdżających tu wyłącznie dla wypoczynku — też jest coraz więcej. Jest ich tylu, że Otwock wysunął się już pod tym względem na drugie miejsce w rzędzie uzdrowisk polskich. W roku ubiegłym naliczono gości bez mała 40.000, a więc ilość, od której większą mogła się poszczycić chyba jedna tylko Krynica.

Zdawałoby się, że z tak szybkim wzrostem tego wielkiego uzdrowiska podstolecznego powinny być w parze różne udogodnienia komunikacyjne, że — gdzie jak gdzie — ale właśnie w Otwocku powinna być już oddawna duża poczta, pięknie urządzone dworce, z wszelkimi udogodnieniami dla wznajęcego się co roku ruchu pasażerskiego i t. p.

Gdzie tam! Dworzec kolejowy — to chyba największa bolączka Otwocka. Wszystko się zmieniło dookoła, wszystko się zeuropeizowało, tylko nie ten dworzec otwocki.

Kiedy go tu stawiano przed trzydziestu laty — nikt, oczywiście, nie mógł przewidywać, że Otwock zabuduje się z czasem po obu stronach torów kolejowych. Ale tak się stało właśnie i dziś Otwock jest jakby rozcięty. Pasma szyn rozgraniczają dwie dzielnice — handlową od sanitaryjną. To przymusowe rozgraniczenie nie byłoby może nawet złe, gdyby nie było takie niedogodne i... niebezpieczne. Bo do tej dzielnicy handlowej trzeba chodzić przez tory, a że pociągi krążą dość często, więc i o wypadek nie trudno.

To samo zresztą jest i przy wyładunku w wagonów. Pasażer, który chce dostać się do miasta, musi odbyć dłuższą wędrówkę, wyminać różne parkany i wiadukty, stracić mnóstwo czasu, aby wreszcie po przejeździe blisko pół kilometra drogi, najeżonej przeróżnymi przeszkodami, dostać się wreszcie do celu swej wędrówki.

Dodajmy do tego, że i sam bu-

dynek dworca jest niedogodny, ciasny, wcale nie przystosowany do dzisiejszego ruchu, że pasażerowie, oczekujący na pociąg tłoczą się w dusznych poczekalniach jak śledzie w beczce.

Chyba będzie w czasie, że wspomnimy o tem teraz, w przededniu sezonu, kiedy do Otwocka zaczyna znowu napływać tysiące i tysiące gości.

Bo tym wszystkim niedomaganiom trzeba nareszcie położyć kres. Trzeba zmodernizować te archaiczne urządzenia. Dworzec otwocki musi być przebudowany, rozszerzony, zaopatrzony w dogodne poczekalnie, w dogodne wyjścia. A pozbawieniu trzeba zlikwidować te niebezpieczne przejścia przez tory, te półkilometrowe biegi z przeszkodami.

Z Zagłębia

Tragiczna śmierć starca w ukropie łaźni rytualnej

Rodzina Starozumów, zamieszkała w Będzinie wezwwała jednego z miejscowych lekarzy, celem stwierdzenia śmierci 70-letniego Ieka Starozuma. Lekarz oglądając zwłoki, zwrócił uwagę na liczne rany i porażenia. Domownicy tłumaczyli wprawdzie, że starzec zmarł nagle i w domu, ale lekarz uznał wypadek za zagadkowy, zawiadomił więc o swych wątpliwościach władze sądowno-śledcze.

Zwłoki starca przewieziono do kostnicy, gdzie dokonano sekcji, która wykazała, że bezpośrednią przyczyną zgonu był udar serca.

Jak zawodowi bezrobotni handlują zasiłkami

Bezrobotni korzystający z akcji zimowej muszą odpracować otrzymanym zasiłek. Większość bezrobotnych czyni to chętnie, natomiast zawodowi bezrobotni zrobili sobie z tego proceder i po otrzymaniu zawiadomienia o przyznaniu zasiłku i wezwaniu do pracy, odpredają za kilka złotych zawiadomienie inne-

Zuchwały napad bandycki na urzędnika

Na ul. Dietłowskiej w Sosnowcu dokonano zuchwałego napadu na urzędnika miejskiego Władysława Kulikę. Trzej osobnicy po sterowaniu napaźniętego zabrał mu zegarek i portmonetkę, usiłując jeszcze ściągnąć z palca pierścienek. Kulik ochłonawszy z chwilowego przerażenia, wyrwał się napastnikom, z których dwaj rzucili się do ucieczki. Trzeciego urzędnik zdolał

zatrzymać. Jak się okazało był to mieszkaniec Sosnowca Edward Kolton, który obecnie stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na rok więzienia z pozbawieniem praw na trzy lata. Współoskarżony Kazimierz Boniecki z braku dowodów winy został uwolniony, trzeciego sprawcy napadu poszukuje policja. (h)

Machinacje te wyszły na jaw i wydział opieki społecznej magistratu sosenwieckiego zastosował sankcje karne, aż do utraty prawa do zasiłku. (h)

Z Łodzi

Jeszcze jedna odsłona „skandalu teatralnego”

Dwa dyrektorzy skazani na grzywny Referat karny starostwa grodzkiego w Łodzi skazał onegdaj dwóch dyrektorów teatrów miejskich p.p. Kazimierza Wroczyńskiego i Hugona Morycińskiego na grzywny w wysokości 150 zł. każdego, za przymyślanie składek pracowników, należnych Ubezpieczalni Spo-

Z Wilna i z Kresów

W przededniu wyroku o miliony holenderskie

Jak donoszą z Wilna, w głośnym procesie o zwrot 800 tys. zł. od p. W. Afanasjewowej, której to sumy domaga się przemysłowiec holenderski H. Scholten, wyrok ogłoszony zostanie dn. 2 marca r. b.

Otwarcie „małego ruchu” na granicy z Litwą

Na Merczance stanie most Jak donoszą z Wilna, otwarcie granicy polsko-litewskiej dla t. zw. małego ruchu granicznego nastąpi w połowie marca r. b. W b. r. ruch graniczny na pograniczu polsko-litewskim zostanie znacznie rozszerzony.

Z Częstochowy

Przerobił metrykę, żeby otrzymać posadę Sąd udzielił winowajcy ojcowiskiej nagany

Przed sądem okręgowym w Częstochowie stanął 17-letni Stanisław Filipiak, zamieszkały w Kłobucku, oskarżony o przerobienie swego dowodu osobistego, w którym zmienił datę urodzenia z roku 1922 na rok 1920-ty.

Na rozprawie Filipiak przyznał się do winy, wyjaśniając, iż fałszerstwa dokonał dla umożliwienia sobie otrzymania pracy, gdyż jako małoletni nie mógł jej dostać. Sąd, biorąc pod uwagę okoliczności sprawy, udzielił oskarżonemu jedynie upomnienia. (s)

Po zebraniu włożył się podejrzany typak

Policja częstochowska zatrzymała na zebraniu 34-letniego Henryka Siwaka z Warszawy, który chodził po domach przedstawiając list z błaganiami o wsparcie. Jak się okazało, Siwak notowany

jest 15 razy za różne kradzieże, oszustwa, szalierstwa i przywłaszczenia. Siwak posiadał przy sobie spis adresów osób z Częstochowy, które miał „odwiedzić”. (s)

Prace nad ułożeniem konkursu są już na ukończeniu i konkurs zostanie wkrótce rozpisany. (s)

Uwaga p. p. architektów

Konkurs na rozplanowanie Pl. Jasnogórskiego Zarząd m. Częstochowy postanowił podwyższyć o dodatkowe 3.500 złotych konkursowe nagrody na rozplanowanie otoczenia i placu Jasnogórskiego. Obecnie nagrody będą następujące: I — 3.500 złotych, II — 2.500 zł. i III — 1.500 złotych.

Nie będzie wzorowej zagrody w Parku Staszica

Miejsce potrzebne na ogródek Jordanowski Jak się dowiadujemy, w najbliższej przyszłości wzorowa zagroda włościańska Towarzystwa Rolniczego zostanie usunięta z parku Staszica i przeniesiona gdzieś indziej. Na terenach zaś, gdzie stoją zabudowania zagrody, założony zostanie pierwszy w Częstochowie Ogródek Jordanowski. (s)

W przededniu wyroku o miliony holenderskie

Referat karny starostwa grodzkiego w Łodzi skazał onegdaj dwóch dyrektorów teatrów miejskich p.p. Kazimierza Wroczyńskiego i Hugona Morycińskiego na grzywny w wysokości 150 zł. każdego, za przymyślanie składek pracowników, należnych Ubezpieczalni Spo-

Z Wilna i z Kresów

W przededniu wyroku o miliony holenderskie

Jak donoszą z Wilna, w głośnym procesie o zwrot 800 tys. zł. od p. W. Afanasjewowej, której to sumy domaga się przemysłowiec holenderski H. Scholten, wyrok ogłoszony zostanie dn. 2 marca r. b.

Otwarcie „małego ruchu” na granicy z Litwą

Na Merczance stanie most Jak donoszą z Wilna, otwarcie granicy polsko-litewskiej dla t. zw. małego ruchu granicznego nastąpi w połowie marca r. b. W b. r. ruch graniczny na pograniczu polsko-litewskim zostanie znacznie rozszerzony.

B. Kellermann

Błękitna wstęga

Przekład autoryzowany Bolesława Jacka Frühlunga

Swego czasu tak oczarował piosenkami murzyńskimi pewną bogatą Amerykankę, że wyszła za niego zamaż. Za jej dolary żył jak udzielny książę w Nicei, Monte Carlo, Egipcie, Paryżu, aż przepuścił całą fortunę. Amerykance wkrótce się zmarło, Henricki ożenił się z córką pewnego Anglika, właściciela wielkich stoczni, której zaimponował tem, że umiał na pamięć prawie całego „Hamleta”. Po trzech latach rozszedł się z nią. Dzięki stosunkom, łączącym go z teściem, otrzymał wysokie stanowisko dyrektora linii okrętowej. Pensję miał wysoką, pracować się nie potrzebował.

Nie był od tego, aby się ożenić po raz trzeci i resztę życia spędzić bez troski i pracy. Dużo podróżował, przeważnie na statkach llnij, polując na dobrą partję. Przed ręktem asystował gwał-

townie Kitty Sullivan, ale nie trwało to długo. Zorientował się bardzo prędko, że Kitty to ciężki orzech do zgryzienia... — Nie chcę, aby mnie kochano, chcę być ubóstwianą! — powiedziała mu kiedyś. To go zmroziło. To on chciał być ubóstwiany!

Henricki deklamował w dalszym ciągu wiersze Whitmana. Byłby z niego z pewnością doskonały aktor, gdyby nie urodził się w środowisku, gdzie można żyć, nie mając żadnego zawodu. Wiersze Whitmana były jego zdanem przepięknym.

Ale pani Sullivan kręciła nosem. Nie, oświadczyła, że nie lubi tego Walta Whitmana. W jego wierszach za dużo się mówi o demokracji, wolności. A przytem ten jego patos. Jest nim wypelniony, jak bańka

Henricki prosił, aby mu pozwolono odejść. Obowiązkowo go wzy-

wają. Złożył ukłon madame Carpentier, zapytał, kiedy telegram z pokładu „Tourrain” został nadany. Pani Carpentier pokazała mu depeszę. Trzecia piętnaście.

— Dziękuję bardzo. Poszedł na mostek kapitański. Chodził po nim komendant Terhusen, jak zwykle zgarbiony, z cygarem w ustach. Doszedłszy do końca pomostu, rzucił spojrzenie na morze. Nic nie uszło jego oka. Służbę pełnił drugi oficer Unmack.

— Znowu meldunek „lodowy” — rzekł Henricki, nie mogąc opanować uśmiechu. — Z pokładu „Tourrain”, nadany o trzeciej piętnaście.

Terhusen zatrzymał się. — „Tourrain?” — Myślał chwilę. — „Tourrain” płynie o jakieś dwieście mil od nas. W północnym kierunku. W tym roku „duży” jest lodu „City of London” meldowała również o polu lodowem. Życzy szczęśliwej podróży.

Terhusen wznowił swoją wędrówkę. W ciągu trzydziestu lat pięć razy okrążył w ten sposób kulę ziemską. Wyliczył — sobie dokładnie

No dobrze, nadejść zapewne bardziej szczegółowe meldunki. Poleciał stacji iskrowej skomunikować się z wszystkimi statkami, płynącymi przed „Kosmosem”. Staal dał znać, że coś się popsuło w aparaturze. Mężczył się przez dwie godziny, przed dziesięcioma minutami zameldował, że stacja już funkcjonuje. Staal utrzymywał łączność z Cap Race, odbierał wszystkie komunikaty meteorologiczne, meldunki „lodowe”.

Terhusen dotarł do końca mostku i zatrzymał się. Duszno, ale mimo zapadającego zmroku, widzialność dobra.

Uśmiechnął się z zadowoleniem. — Zakładam się z panem o butelkę szampa, że wieczorem będzie ładnie. Znam się na tem. Kiedy w dzień jest pogoda, wieczorem podnosi się przeważnie mgła. A po szarym dniu zwykle niebo się przejaśnia. W dodatku temperatura spada — to dobry znak

Henricki przyjął zakład, gotów poświęcić dwie butelki, byle tylko wygrał Terhusen.

— Jakże zdrowie pańskiej córki? — Owszem, miatłem. Dziękuję. Córka czuje się dobrze. Operacja udała się, żadne niebezpieczeństwo już jej nie grozi. A cóż z naszą ekscelencją? Jakże staruszek się nazywa? Aha! Leukos!

Henricki wzruszył ramionami. Nic o nim więcej nie słyszał. — Ten doktor Carell napędził mi dziś strachu! — mówił Terhusen. — Zatrzymać statek na godzinę! Ładna historia. Zaczął się śmiać na całe gardło.

ROZDZIAŁ XXVI.

Ewa siedziała jeszcze ciągle w ciemnej kabinie. Miała wrażenie, że jest obłąkana, ogarniała ją jakiś niepojęty lęk, bała się zapałać światło. Przecież Kinsky mógł każdej chwili wrócić, znała go dobrze. Nie czuła się na siłach patrzeć w jego błędne oczy, słuchać jego drżącego głosu.

Wyplakała się, była teraz spokojniejsza, cisza panująca w kabinie działała na nią kojąco. Lęk ustąpił, kroki na korytarzu nie wywoływały już bicia serca.

(D. c. n.)

PIATEK
Macleja Ap., Sergjusza
Ws. sl. 6.33. Z. 17.04.

TEMPERATURY WZORAJISZE
Rano bylo w Polsce pochmurno, z
rozpogodzeniami na Pomorzu, w
Wielkopolsce i miejscami na poludniu
kraju. W Tatrach padal snieg.

POGODA NA DZIS
Nocą kllkustopniowo przymrozki,
rano mglisto, w ciglu dnia pogoda
chmurna, z rozpogodzeniami. Temperatura
niewysoce powyzej zera. Umiarko-
wane wiatry z poludniowego-wschodu.

W teatrach

Teatr Wielki: "Dziwecze z Holandji".
Teatr Narodowy: "Nasze miasto".
Teatr Polski: "Obronu Krasny".
Teatr Maly: "Temperamenty".
Teatr Nowy: "Kochanek to ja".

INFORMACJE O FILMACH
DOZWOLONYCH DLA MLODZIEZY
TELEFON 7-11-25.

W kinach

Adria: "Powrot o swiecie".
Atlantyk: "Purytanie".
Balkony: "Trzech przyjacieli".
Casino: "Miodowy miesiac".

Tabela loterii
z dnia 23 lutego

I i II ciagnienie
GLOWNE WYGRANE

Stala dzienna wygrana z 10.000 pada na
nr. 8334.
Zl. 10.000 na n-ry: 7614 126589
Zl. 2.000 na n-ry: 39926 83929

Wygrane po zl 25

82 136 490 1230 410 546 975 2351 400
575 94 3304 580 872 4365 485 647 881
9067 553 6205 687 7162 773 76 8405 9995

Wygrane po zl 62.50

134370 441 80 608 115246 116637 772
117098 487 821 521 11975 816 13425 772
122567 123554 612 872 124235 709 822

Wygrane po zl 125

136 268 509 607 1054 128 313 78 445
706 849 929 2144 254 627 118 810 62
3208 198 941 87 4315 694 809 926 28 83

Wygrane po zl 250

6 526 829 1711 4416 714 6480 7317
8135 449 590 937

40114 44283 951 45435 46275 491 48995

50776 51008 52040 54606 55004 94
36609 59448 60504 62444 65612 67138 69356

61135 62844 65044 66612 67138 69356
70415 890 908 72383 477 75334 15

76397 827 17842 18309
800318 81498 82453 86046 87313 91
88020 40 89596

90172 294 534 91668 93934 96675 97096
99514
101261 102381 466 683 738 104478

107448 108239 109021 905
110149 111598 112602 770 113429 114882
119170 710

121769 122189 343 877 123017 126032
367 128290 129040
131516 669 371 132116 592 769 134776

135299 472425 73 92
143534 145557 791 146600 147925
150509 84 151089 987 153507 154333

983 155314 156254 157699 771
160511 682 161110 377 574 163411
164064

Wygrane po zl 62.50
61 114 239 874 1534 48 749 954 2125

3673 910 42 4220 890 5695 824 97 7430
8259 9134 302 750 830

10670 808 11569 942 12446 928 63 94
13403 716 14072 118 432 735 15013 449

974 16746 784 892 17128 338 953 18998
19333 472 616 73 92
20027 326 422 608 729 975 21118 33

55 87 527 698 939 22075 23426 353 24374
452 986 25120 382 432 54 290 26459 562
900 27328 534 28153 206 57 81 314 6660

29249
30106 27 792 31206 80 527 32145 549

32409 637 830 14241 534 925 35135 566
36477 83 648 37333 612 38058 201 594 718

39092 142 240 531 791 808
40231 373 456 41068 493 42089 337
41 705 872 44538 864 45214 97 358 813

927 47698 48143 264 369 691 49111 354
439 541
51643 53485 730 891 971 55144 66 56192

214 57101 3 206 400 81 711 58489 538 738
71 884 59008 180 667 874
61014 10 813 62051 62021 549 603 987

64213 369 543 683 848 65080 319 423
66440 67523 951 68185 313 879
70475 561 736 71193 636 72486 528

73238 351 74087 322 872 76 946 73358
761 754 76080 780 77790 809 78043 244
719 78245 857
80183 81153 82033 83091 311 975 84

84294 751 85096 559 86068 402 19 782
87112 517 88276 359 740 89312
90509 778 81 91062 495 713 74 92203

309 497 645 93232 94431 692 901 29 31
95074 93 518 54 96002 30 408 820 97017
27 95181
100738 101933 102858 104177 333 517

748 105798 929 106384 434 87 641 107581
647 109071 745 109935
110538 790 989 111431 544 854 112452

113680 911 114296 310 924 69 115052 566
116544 917 62 117161 392 436 838 922
118468 587 761 852 119911 72 861

120055 920 121080 199 388 541 937
122070 110 240 123390 426 124335 437 85
125090 203 18 874 126015 489 613 760
128109 364 458 896 984

130154 494 640 742 131596 83 704 874
132819 134997 134578 94 906 136449 876
926 137794 138192 410 527 29 819 139200

979
140021 91 167 99 464 967 141250 142301
846 143222 572 144111 718 145400 146717

946 147073 364 839 148705 15210 822 948
797
150048 256 359 151984 152140 822 948
153335 697 154262 516 155165 277 156018

346 96 511 157130 659 159119 262 78
229
160298 843 161175 327 432 632 162074
86 422 67 163171 78 291 515 794 905 20

Wygrane po zl 125

389 729 1080 927 74 2034 443 836 3050
265 73 9203 703 965 8889 7840 9759
10653 11304 971 12012 743 16243 18505

20911 39 21268 443 566 23013 83 241
24721 26365 27046 283 600 767 28476

30007 31831 34279 356 669 35157 682
87 36483 38040 39632 57 99
40345 930 42336 43297 44506 46743 879

929 49706 54
52959 809 54057 55189 56240 325 468

60595 834 61484 63225 65263 66504
67517 69824
71399 479 72390 566 867 74473 75287

76104 77284 919 78334
81257 837 82375 836 83164 236 84129

52 956 8253 80181 375 5-6
90123 91181 92337 469 798 33749 96420

98586 99163 602
101038 103131 594 104180 106070 674
108634 109775

108525 111306 803 112156 217 91 754
805 113129

115382 117496 874 87 948 118377 939
119200 977
120219 122881 123326 125475

130341 439 132026 93 516 640 700 133285
33 134504 712 135332 136453 137278 536
671 138984 139264 465

140508 141798 143897 144057 145445
147314 645 148720 79 149108 396

150478 896 151790 153674 154180 155070
769 156125 550 158346 867
162673 163761

Wygrane po zl 125

389 729 1080 927 74 2034 443 836 3050
265 73 9203 703 965 8889 7840 9759
10653 11304 971 12012 743 16243 18505

20911 39 21268 443 566 23013 83 241
24721 26365 27046 283 600 767 28476

30007 31831 34279 356 669 35157 682
87 36483 38040 39632 57 99

40345 930 42336 43297 44506 46743 879
929 49706 54
52959 809 54057 55189 56240 325 468

60595 834 61484 63225 65263 66504
67517 69824
71399 479 72390 566 867 74473 75287

76104 77284 919 78334
81257 837 82375 836 83164 236 84129

52 956 8253 80181 375 5-6
90123 91181 92337 469 798 33749 96420

98586 99163 602
101038 103131 594 104180 106070 674
108634 109775

108525 111306 803 112156 217 91 754
805 113129

115382 117496 874 87 948 118377 939
119200 977
120219 122881 123326 125475

130341 439 132026 93 516 640 700 133285
33 134504 712 135332 136453 137278 536
671 138984 139264 465

140508 141798 143897 144057 145445
147314 645 148720 79 149108 396

150478 896 151790 153674 154180 155070
769 156125 550 158346 867
162673 163761

Wygrane po zl 62.50

58 969 1237 2156 67 774 3192 604 718
58 89 4241 314 899 5153 242 465 6030

50 23359 478 597 808 24293 606 82 25446
53 26603 83 957 27180 492 919 28011 516

729 39 29010 495
30279 31046 588 859 32230 790 33426

581 642 923 34080 149 363 732 969 35074
36119 399 672 37192 424 563 78 686
892 961 99

38596 868 937 39500 907
40334 41070 91 302 41 833 42382 985

43056 496 541 44328 624 45213 46953
47638 826 48813 49328 681 858

51234 848 939 52658 880 53397 444
916 54340 447 55600 805 56176 394 656

956 57259 313 440 61 501 734 78 93 58153

509 753 984 99085 112 422 555 774
600442 502 678 93 840 61344 839 943

62083 911 341 43 63189 89 977 64345 749

65144 290 589 770 856 66020 626 98 716

90 67266 68279 506 717 980 89207 857

70157 932 11261 917 72564 551 647

99 911 32335 45 302 74540 838 915 75400

97 948 76874 919 77389 718 38 78082 356

79502 516 626 841 83
80595 851 81019 45 52 331 82000 97

211 596 83347 84138 266 317 81 85243
884 878 597 86259 676 90 88746 876 905

89644 990
90194 237 835 91066 274 474 606 727

MUZYKA NA ANTEENIE

(msk.) Dnia 6 maja 1845 r. odbyla sie
w wielkianim amfiteatrze na poludniu
w Warszawie premiera melodrama
matu w 5 aktach "Benvenuto Cellini"
Lemola i p. "Sabaduka czyli bloskawian-
stwo matki". Byla to z pewnoscia jedna
z wielu setek sztuk tego rodzaju, rozcho-
dzacych sie w owych czasach z Par-
za na cala Europę, a nie wiedzieliśmy z
pewnoscia ani o samym melodramacie,
ani o jego ukazaniu sie na scenie wileń-
skiej, gdyby nie drobna, zdawaloby sie,
okolicznosc, ze muzyke do "Sabaduki"
robit Moniuszko. Byla to wykopalnie jed-
yna z kompozycji, pisanych na zamowienie
i dla zarobku, ktorym Moniuszko uzu-
pełnia swa skromne uposazenie organi-
sty przy kolejele sw. Jozefa.

Uwerture do "Sabaduki" uslyszeliśmy
po raz pierwszy w bardzo dobrim wyko-
naniu pod dyr. p. Olgiera Straszynskiego,
jako pierwszy numer programu nie-
dzielnego poranku symfonicznego z Kra-
kowa. I nalezalby wyrazic szczerą radośc z
tego powodu, bo ta przygodna niejaką
praca Moniuszki okazala sie rzeczka wcale
nieprzeznaczenia wartosci i zasluguje z pew-
noscia na to, by ja czesciele, np. na po-
czatku Filharmonji, wykonywac. Nie
jest to wprawdzie jedna z najpiękniejszych
perel natchnienia Moniuszki, ale tyle w
niej swietosci, tyle doskonalych pomyslow
harmonizacyjnych, tyle w niej, mówiac
poprostu, Moniuszki, ze ma wszelkie dane
po temu, by stala sie prawdziwie popu-
larna.

W dwa dni pózniej, z rozglosni war-
szawskiej, dano radioluchaczom cakowite
wykonanie operetki (dziesięć) w "An-
tenie" nazwano ja "fraszka", trudno po-
jac dlaczego, skoro "Loteria", która Moniuszko
napisał w 1843 r. dla trupy teatralnej
Schmidtkoffa w Mińsku, a która w trzy
lata pózniej ukazala sie nawet na scenie
Opery warszawskiej, bez wiekszego wspan-
kowania. Slaby stroną tej jednak-
towki jest jej rozbrajające naiwne libret-
to, plora Oskara Korwin-Milewskiego,
któ ry Moniuszka najczesciej libretta opracowy-
wyl. Ale muzyka zawiera szereg dosko-
nalych numerow, między ktorými wyro-
znia sie ślicznie napisany tercet i piosenka
Hanny, pełne uroku i wiaściwego stylu.
Kiedy sie tego slucha, nadsziedz sie nie
mozna latowosci, a jaka Moniuszko smuje
swa pomysl. Najciekawszym w tym mu-
sial ten swietny pod każdym względem
muzyki, nietylko z ograniczonymi mo-
zliwościami, o ile chodzilo o szate orkiestra-
cyjna, ale niewatpliwie i z tem, ze sol-
stom zbyt trudnych partyj powierzac nie
może. To ze melodie sa tu nadzwyczaj
proste i latwe do zapamiętania, pomimo to
jednak Moniuszko nigdy nie stala sie ba-
nalna, a zroczalni chwytami harmoniza-
cyjnymi podnosi poziom cakosci do wia-
siwej miary. Warunki, w jakich nasz

wielki, zawsze jeszcze niedostoj wysoke
oceniany, muzyk 17 i 32 laty, jakby
musieli sprawily, ze pisal nie tak jakby
pisac mógł i chcial, nie tak, jakby pisal,
gdyby mial do dyspozycji odpowiednie
srodki wykonawcze. Kto jednak wniknie
glebiej w fakture pieśni i oper Moniusz-
ki, kto latwo dostanie w nich walory,
przewijajace o wiele poziom wspolcz-
snych mu kompozytorow niemieckich czy
francuskich. W blad wprowadza nas w
jego muzyce pozorną prostota melodi,
robit Moniuszko. Byla to wykopalnie jed-
yna z kompozycji, pisanych na zamowienie
i dla zarobku, ktorym Moniuszko uzu-
pełnia swa skromne uposazenie organi-
sty przy kolejele sw. Jozefa.

Uwerture do "Sabaduki" uslyszeliśmy
po raz pierwszy w bardzo dobrim wyko-
naniu pod dyr. p. Olgiera Straszynskiego,
jako pierwszy numer programu nie-
dzielnego poranku symfonicznego z Kra-
kowa. I nalezalby wyrazic szczerą radośc z
tego powodu, bo ta przygodna niejaką
praca Moniuszki okazala sie rzeczka wcale
nieprzeznaczenia wartosci i zasluguje z pew-
noscia na to, by ja czesciele, np. na po-
czatku Filharmonji, wykonywac. Nie
jest to wprawdzie jedna z najpiękniejszych
perel natchnienia Moniuszki, ale tyle w
niej swietosci, tyle doskonalych pomyslow
harmonizacyjnych, tyle w niej, mówiac
poprostu, Moniuszki, ze ma wszelkie dane
po temu, by stala sie prawdziwie popu-
larna.

W dwa dni pózniej, z rozglosni war-
szawskiej, dano radioluchaczom cakowite
wykonanie operetki (dziesięć) w "An-
tenie" nazwano ja "fraszka", trudno po-
jac dlaczego, skoro "Loteria", która Moniuszko
napisał w 1843 r. dla trupy teatralnej
Schmidtkoffa w Mińsku, a która w trzy
lata pózniej ukazala sie nawet na scenie
Opery warszawskiej, bez wiekszego wspan-
kowania. Slaby stroną tej jednak-
towki jest jej rozbrajające naiwne libret-
to, plora Oskara Korwin-Milewskiego,
któ ry Moniuszka najczesciej libretta opracowy-
wyl. Ale muzyka zawiera szereg dosko-
nalych numerow, między ktorými wyro-
znia sie ślicznie napisany tercet i piosenka
Hanny, pełne uroku i wiaściwego stylu.
Kiedy sie tego slucha, nadsziedz sie nie
mozna latowosci, a jaka Moniuszko smuje
swa pomysl. Najciekawszym w tym mu-
sial ten swietny pod każdym względem
muzyki, nietylko z ograniczonymi mo-
zliwościami, o ile chodzilo o szate orkiestra-
cyjna, ale niewatpliwie i z tem, ze sol-
stom zbyt trudnych partyj powierzac nie
może. To ze melodie sa tu nadzwyczaj
proste i latwe do zapamiętania, pomimo to
jednak Moniuszko nigdy nie stala sie ba-
nalna, a zroczalni chwytami harmoniza-
cyjnymi podnosi poziom cakosci do wia-
siwej miary. Warunki, w jakich nasz

Radjo

PIATEK, 24 lutego
WARSZAWA I (Raszyn)
6.30 Pieśń "Kiedy ranne wstają zorze".
6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00
Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty).
8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla
szkół. 11.25 Płyty. 11.57 Sygnal czasu
hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja polu-
dniowa. 15.00 Audycja dla młodzieży. 15.20
Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiodo-
wa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08
Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa
z chorymi. 16.30 Audycja z okazji swięta
narodowego Estonia. 17.02 Jak sie pisze-
niestament - pogadanka. 17.45 Skrzynka
techniczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30
Teatr. Wyobraźnia. "Kogut" - dialog
19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audy-
cje informacyjne. 21.00 Chór Polskiego Radja.
21.15 Koncert symfoniczny. 22.30 "Pożoga
jako siła realna". 22.45 Muzyka (płyty).
22.55 Przegląd prasy. 23.03 Ostatnie wiad-
omości dziennika wieczornego.

RYSZARD CHELMICKI (Wojciechów)

O pracownikach wykwalifikowanych

Mając stale do czynienia z ludźmi poszukującymi pracy, słyszę ciągle błagania o nią jako o jałmużnę — mam żonę lub matkę chorą, drobne dzieci itp.

Gdy jednak zapytać — jakiej pracy szukasz? — słyszy się przeważnie odpowiedź: Jakiegokolwiek, każdej. Odpowiedź taka w 99 wypadkach na 100 oznacza, iż człowiek ten nie posiada właściwie żadnych kwalifikacji do pracy, gdyż nie jest do żadnej przygotowany.

Równocześnie, gdy potrzebny jest szklarz, czy blacharz, szmaciarz, czy mularz, stolarz, mechanik, ślusarz lub cieśla czy wogóle jakiegokolwiek wykwalifikowany pracownik, okazuje się, iż ludzi tych brak na każdym kroku. Wyrobieni fachowcy należą przeważnie do starego pokolenia znajdującego się na wymarcu. Gdy ci wymrą w wielu dziedzinach będzie stan wprost katastrofalny. A jednak stanowisko majstra zarówno zaszczytne jak i dochodowe w dziedzinie budowlanej np. wielu młodych inżynierów nabiera praktyki przede wszystkim od tych rzemieślników - majstrów, którzy ich wiedzę teoretyczną uzupełniają praktycznymi wskazówkami. W niektórych zaś dziedzinach teoretyk jest bezsilny wobec praktyka. Wielu ludzi współczesnych uważa, iż prawo do pracy zdobywa się przez sam fakt przyścia na świat, podczas gdy dla jej opanowania nieodzowną jest — umiejętność. Tu jednak stajemy wobec kapitalnego problemu — jak zdobyć tę umiejętność?

Oczywiście ważną rolę odgrywają tu indywidualne skłonności, środowisko, w którym się człowiek urodził itp. Poza tym jednak decydującą rolę odgrywają warunki zasadnicze, że tak powiem „ramowe”. Chodzi o to,

gdzie i w jakich warunkach można tę umiejętność zdobyć. Oczywiście, różne są warunki w różnych miejscach. Chcąc sobie na to pytanie odpowiedzieć starałem się tą sprawę

zbadać w Piotrkowie i rezultatami moich spostrzeżeń pragnę się z ogółem podzielić.

Zastrzegam się, iż nie sądzę by te moje, poniekąd szkicowe, uwagi wyczerpywały to zagadnienie. Rad byłbym jednak gdyby zwróciły one uwagę osób i czynników bardziej odmiennie powołanych do bliższego ich wyjaśnienia. A więc na skutek obowiązujących przepisów warsztaty cechowe posiadają prawo zatrudniania 1 praktykanta na każdego dorosłego wykwalifikowanego czeladnika. Skutkiem tego z Piotrkowa, przy istniejących obecnie warunkach, dla trzech np. zawodów: ślusarzy, tokarzy i stolarzy otrzymujemy roczną cyfrę czterdziestu kilku nowo wyzwoleńców pracowników rocznie.

Równocześnie zaś szkoła rzemieślnicza żydowska wypuszcza w tych 3-ch zawodach około pięćdziesięciu pracowników wykwalifikowanych rocznie.

Rozumiem dobrze, iż przepisy, ograniczające udział praktykantów chrześcijan wynikają z zasad opieki nad pracą małoletnich.

Nie sądzę jednak, by istniało jakiegokolwiek prawo, nadające żydom przywileje w tej dziedzinie.

Sądzę również, iż jest nieodzowną koniecznością, by powstała równoległa szkoła chrześcijańska, powiększająca coroczną liczbę wykwalifikowanych pracowników. Samo wymyślenie na żydów nie zastąpi faktów konkretnych, a takim faktem konkretnym musi tu być jaknajszysze uruchomienie szkoły, a nawet szeregu szkół rzemieślniczych, które dla swych wychowanków napewno nie będą miały trudności z wynalezieniem dobrze płatnego zajęcia.

Walne Zebranie Zw. Kaniowczyków i Żeligowczyków

W niedzielę 26 bm. o godzinie 11 odbędzie się Walne doroczne Zebranie Zw. Kaniowczyków i Żeligowczyków, oraz połączonych z nimi b. wojskowych polskich formacji na wschodzie z powiatu Piotrkowskiego, Brzezińskiego i Radomszczańskiego w lokalu Zw. b. Ochotników przy ul. 3 Maja nr. 19.

„Coś wisi w powietrzu”

Dnie 1 marca występ znakomitych artystów warszawskich. Żelichowska, Andrzejewska, Lopek-Krukowski, Gierasieński i inni. Szczegóły w afiszach.

KUPIĘ kasę ogniową w Piotrków, Legionów 2 tel 10-55.

Proces pastora Gerharda

Dn. 21 bm. na wokandzie Sądu Okręgowego w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Bełchatowie znalazła się sprawa pastora parafii bełchatowskiej Jakuba Gerharda, oskarżonego o przestępstwa dewizowe oraz o udzielanie masowej pomocy przy przekraczaniu granicy polsko-niemieckiej.

Na rozprawę powołano około 120 świadków. Oskarżonego bronią adw. J. Nowodworski z Warszawy i adw. W. Waloński z Piotrkowa.

Proces pastora Jakuba Gerharda wywołał olbrzymie zainteresowanie nie tylko wśród mieszkańców Bełchatowa, Piotrkowa lecz i w całym województwie.

Oskarżony pastor od 4 miesięcy przebywa w więzieniu piotrkowskim, skąd pod eskortą policyjną sprowadzony został na rozprawę w Bełchatowie.

W pierwszym dniu procesu odczytano akt oskarżenia, który zarzuca pastorowi Jakóbowi Gerhardtowi, że podczas pełnienia swych obowiązków nakłaniał swoich parafian do przekraczania bez dokumentów granic państwa polskiego, a

nawet udzielał im pomocy. Poza tym wystawił on kilka nielegalnych zaświadczeń, na podstawie których kilka osób przekroczyło granicę i otrzymało pracę w Niemczech. Następnie trudnił się on zawodowo sprawami pieniężnymi, czyniąc sobie z zamiany waluty dochodowy proceder. Pastor Gerhardt oskarżony jest również o nielegalny handel dewizami. Przestępstwa te wykryte zostały na posterunku granicznym w Praszce, gdzie ujęto transport ludzi z zaświadczeniami Gerhartha.

Rozprawie przewodniczy Sędzia Sądu Okr. Jan Kuczyński, oskarża prokurator Bacciarelli.

DO SPRZEDANIA dwie oficyny, murywana i drewniana oraz pół morgi ziemi warzywnej ul. Jerozolimka 67. Cena przystępna.

Popierajcie P. C. K.

Repertuar kin Kino „CZARY”

Taniec szczęścia i rozpacz

Kino „ROMA” WESOŁO ŻYJEMY

Kino „AS” „LOKAJ JAŚNIE PANI”

DZIENNIK RADIOWY

Najciekawsze audycje literackie. Co Polskie Radio przygotowuje na marzec

W ciągu marca słuchacze Polskiego Radia będą mieli okazję zaznajomić się z kilkoma audycjami literackimi o nieprzeciętnej wartości.

Na czoło zamierzeń Polskiego Radia wysuwa się realizacja mikrofonowa „Dziadów” A. Mickiewicza w opracowaniu Leona Schillera, ze słowem wstępnym dr. Tymona Terleckiego „Dziady” nadane będą w ciągu trzech kolejnych wieczorów od 16 do 19 marca.

Jeśli chodzi o słuchowiska — to podkreślić należy przygotowywane przez Łódź słuchowisko „Spowiedź Chinki” według powieści Pearl Buck tegorocznej laureatki Nobla.

Cieszący się wielkim powodzeniem wśród radiosłuchaczy cykl audycji literackich „Pochodnie wieków” przyniesie w ciągu marca sylwetkę Kolumba i Kopernika, obu czołowych reprezentantów swoich czasów

W dniu 19 marca, jako w dzień Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego Polskie Radio nada m. in. audycjami interesującą szkie literacki p. t. „Juliusz Słowacki w życiu Marszałka Piłsudskiego” i audycję okolicznościową „W cieniu miecza” Leopolda Staffa z muzyką T. Z. Kasserna i wstępem Stanisława Wasylewskiego.

W audycjach młodzieży na uwagę zasługuje radiofonizacja „Nędzników” Wiktora Hugo, a w audycjach dla szkół słuchowisko o Marii Skłodowskiej Curie.

Krwawa rozprawa nożowa w Piotrkowie

Przy ul. Starowarszawskiej w Piotrkowie doszło do krwawej bójki, zakończonej wynikiem śmiertelnym.

Późnym wieczorem powracając do domu Antoni Miedzierski, znajdujący się w stanie nietrzeźwym. Przed domem nr. 25 przy ul. Starowarszawskiej Miedzierski spotkał jakieś męskie towarzystwo, wracające z libacji. Między towarzystwem tym, a Miedzierskim doszło do kłótni, a następnie do groźnej bójki na noże. W wyniku ugodzonego Miedzierski kilkakrotnie nożem padł trupem na miejscu.

Sprawcy zbrodni uciekli. Zabity Antoni Miedzierski był stryjem Tadeusza Miedzierskiego, skazanego przed kilku tygodniami przez sąd okręgowy w Piotrkowie na dożywotnie więzienie za liczne zbrodnie jakich dokonał wspólnie z groźnym zbirzem Mieczysławem Gajewskim, zabitym podczas obławy policyjnej w Gorkowicach pod Piotrkowem.

Wkrótce „Ponad Śnieg” Żeromskiego

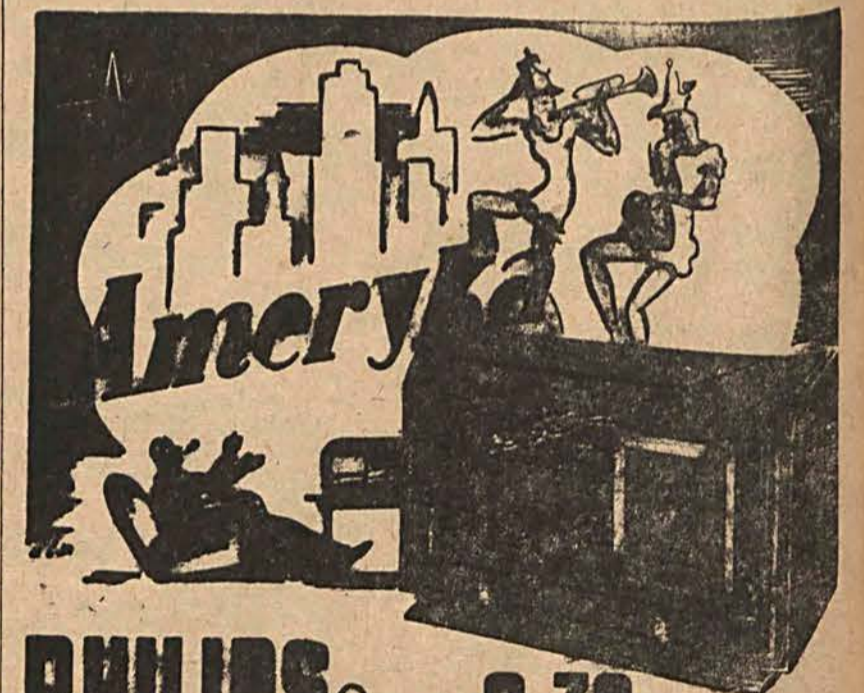
OKAZYJNIE TANIO nabyć można przenośną maszynę do pisania Continental Piotrków, ul. Legionów 2, tel. 10-55.

Redakcja i Administracja

ul. Słowackiego 28 parter wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry jednoznaczny 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.



PHILIPS Super 6-30

odbiera z łatwością egzotyczne programy zamorskich stacji, odtwarzając je czysto i wiernie. Dogodne raty.

Demonstracja w firmie

IRENEUSZ LUFT

Piotrków, Słowackiego 1, telef. 14-95.